CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 125

Rok IX— P OZ

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, środa 9 maja 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Znak zapytania

Jak podajemy na innem miejscu, zamknięcie rachunków budżetu państwowego za rok 1933-34 wykazało 337 miljonów deficytu. W poprzednich latach kryzysowych, poczynając od roku 1930-31, deficyty skarbowe wynosiły kolejno 62, 205 i 242 miljony. Mamy więc wyraźną progresję i to silnie wzmocnioną w roku ubiegłym.

Jakie wnioski wypływają z tych cyfr?

U wstępu do ostatniej sesji sejmowej, przedkładając w dniu 3 listopada z. r. nowy preliminarz budżetowy, p. Minister Skarbu zapewnił, że deficyt za rok 1933-34 „zamknie się sumą poniżej 300 miljonów". W cztery miesiące później, przemawiając po raz ostatni w tej sesji z okazji uchwalania budżetu w Senacie w dniu 3 marca, p. Zawadzki raz jeszcze oświadczył, że deficyt wyniesie tylko 300 miljonów i przytaczał tę okoliczność jako dowód, że rzeczywistość jest pomyślniejsza od przewidywań początkowych, wedle których deficyt powinien był wynosić 340 — 350 miljonów.

Tymczasem rzeczywistość pozostała jednak rzeczywistością i faktyczne saldo jest o 40 miljonów wyższe od granicy, tylokrotnie przez p. ministra podawanej.

Nie spełniła się także druga zapowiedź p. Zawadzkiego, wypowiedziana w mowie listopadowej, mianowicie, że spadek dochodów „nie przekroczy 2 proc. w stosunku do roku zeszłego". Faktycznie bowiem dochody roku 1933-34, wynoszące 1869 miljonów, były od roku poprzedniego (2002 miljony) niższe blisko o 7 proc.

Czy wobec tego potrafią one osiągnąć w roku bieżącym przewidywaną w budżecie (po potrąceniu Pożyczki Narodowej) sumę 1961 miljonów, a zatem dać prawie o 100 miljonów więcej, niż w roku dopiero co zamkniętym, jest więcej niż wątpliwe. Jakkolwiek bowiem już we wrześniu z. r. dało się zauważyć zahamowanie ciągłego przedtem spadku dochodów państwowych, to jednak opieranie na tej podstawie zbyt śmiałych wniosków okazało się zawodne: w ciągu następnych sześciu miesięcy, od października do marca, dochody były o 2 i pół miljona niższe niż w analogicznym okresie roku 1932-33, a zatem stoimy jeszcze ciągle na miejscu i poprawy nie widać. Do kalkulowania dochodów państwowych w roku 1934-35 powyżej granicy 1900 miljonów niema żadnych podstaw.

Jak zaś wyglądają wydatki? W roku 1932-33 wyniosły one 2244 miljony, w roku 1933-34 zaś 2206 miljonów. Jeśli przypomnimy sobie z ostatniej mowy p. Zawadzkiego, że 20 miljonów wydano w ostatnich miesiącach jedynie dlatego, że na to pozwalał sukces pożyczki narodowej, otrzymujemy 2186 miljonów czyli dokładnie tyle właśnie, na ile ustalono nowy budżet.

Wobec tego, przy utrzymaniu wydatków państwowych na obecnym poziomie, trzeba się liczyć z tem, że deficyt roku bieżącego wyniesie nie 225 miljonów, jak podaje ustawa skarbowa, ale 275 — 300. Z czego będzie pokryty?

Wedle oświadczeń, złożonych przez p. Zawadzkiego w Senacie, w deficycie tegorocznym pokryto z resztek rezerw kasowych oraz z emisji biletów skarbowych tylko 170 miljonów, tak że drugie tyle trzeba było zaczerpnąć z Pożyczki Narodowej. Z 326 zatem miljonów, jakie na czysto przyniosła subskrypcja, została już zużyta przeszło połowa i na rok bieżący pozostaje już nie 195 miljonów, jak to przed dwoma miesiącami zapowiadał p. minister, ale tylko 160. W nowym więc budżecie, po skonsumowaniu całej sumy pożyczkowej, pozostanie jeszcze do pokrycia luka deficytowa około 125 miljonów, która w pomyślnym wypadku zmniejszy się do 100 miljonów, w niepomyślnym zaś podniesie do 150, ale która w każdym razie stawia gospodarkę budżetową przed wielkim znakiem zapytania: jak ją pokryć?

Za pół roku ten pytajnik stanie się już pilną aktualnością. Jaką nań odpowiedź przygotowuje rząd — czy zamierza powrócić do kompresji wydatków czy też ponownie sięgnąć do ofiarności publicznej — trudno w tej chwili przewidzieć. W każdym razie byłoby wielce ryzykowne dalsze budowanie kalkulacji budżetowej jedynie na optymizmie, który okazał się mocno zawodny. Rekordowe deficyty ostatnich miesięcy, ciągle rosnące (styczeń 37 miljonów, luty 49, marzec 58) i w sumie dające za jeden tylko kwartał aż 144 miljony deficytu — to chyba bardzo poważny sygnał ostrzegawczy.

M. G.

Handlarze narkotyków przed Sądem Okręgowym

Odbiorcy nie oszczędzają dostawców

Dzisiaj toczy się w dalszym ciągu proces bandy sprzedawców narkotyków, który wywołał dużo zainteresowanie w stolicy, zwłaszcza wśród sfer żydowskich. Na rozprawę przybyła również słynna z napadu na dziennikarza Z. wicekrólowa piękności, wicemiss Konstancina, Irena Kamieniecka, która siedzi w pierwszym rzędzie, przysłuchując się z zainteresowaniem rozprawie. Proces ten wywołał zainteresowanie i wśród sfer sądowych. Naczelny prokurator Sądu Okręgowego, Kurkowicz, przez pewien czas również przysłuchiwał się zeznaniom świadków.

Wszyscy oskarżeni, z aptekarzem Michelisem na czele, nie przyznali się do winy, wobec czego na barki sądu spadło żmudne przeprowadzenie całego postępowania dowodowego i przesłuchania przeszło 70 świadków, rekrutujących się w znacznej części z narkomanów, którzy korzystali z usług poszczególnych członków bandy. Charakterystyczne jest, że wszyscy narkomani z całą satysfakcją „sypią" tych, którzy ułatwiali im nabywanie trucizny, podcinającej ich życie i zdrowie. W świetle zeznań tych świadków banda operowała specyficznemi metodami dla wciągnięcia jaknajszerszych rzesz ludzi w szpony zgubnego nałogu. Pod rozmaitemi pozorami proponowano nabycie narkotyków za bajecznie niską cenę. Gdy ktoś parę razy spróbował kokainy i przyzwyczaił się do niej tak dalece, że stała się ona dla niego nieodzownym środkiem, wówczas cena narkotyku powoli wzrastała, dochodząc aż do 20 zł. za 1 gram!

Wśród świadków oskarżenia występuje również kapitan żandarmerji, Horski, który przyczynił się w znacznej mierze do wykrycia całej afery.

— W lecie 1931 r. — mówi kapitan — wobec niepokojących wiadomości, że wśród korpusu oficerskiego w Warszawie mnożą się wypadki używania narkotyków, objąłem dochodzenie w tej sprawie. Wszelkie jednak wywiady moje i śledztwo trafiały w próżnię. Podejrzenia swe skierowałem na cukierenkę Wiśniewskiego na rogu ul. Żórawiej i Marszałkowskiej, gdyż konfidenci moi donosili, że tam właśnie operuje banda handlarzy narkotyków, zaopatrująca oficerów w kokainę i morfinę. Pewnego razu wybrałem się osobiście po cywilnemu do tej cukierni i teraz poznaję jednego z oskarżonych, który wówczas prowadził przy stoliku jakieś konszachty.

Tu świadek wskazał na głównego oskarżonego, aptekarza Michelisa. Oświadczenie to wywołało wielką sensację, gdyż Michelis miał być niewidzialny dla odbiorców narkotyków. Urzędował on w swojej aptece przy ul. Mokotowskiej i do niego pośrednicy zwracali się tylko telefonicznie, zamawiając partje podniecających środków. Ponadto kapitan Horski rozpoznał również i Habera, znanego w Urzędzie Śledczym, zawodowego handlarza kokainą. Po ukończeniu śledztwa kpt. Horski przekazał wszystkie swoje osiągnięte wyniki cywilnym władzom policyjnym, które w rezultacie doprowadziły do likwidacji niebezpiecznej bandy.

Następny świadek, Ludomiła Włodarczyk, u której w mieszkaniu odbywały się zebrania narkomanów, połączone z orgjami, gdzie był również podręczny składzik narkotyków, zeznaje, że oskarżeni Olechowscy niejednokrotnie namawiali ją do próbowania kokainy. Narkotyk jednak nie działał. Może to nie była kokaina. W każdym razie zażywając białego proszku przez nos Włodarczyk czuła charakterystyczne zimno, jakgdyby miała przyłożony kawałek lodu. Nie przypuszczała jednak, ażeby podawany jej proszek był falsyfikatem, gdyż, jak twierdzi, towar był z apteki pana Michelisa, a on zawsze dawał dobry towar.

Świadek Konstanty Wiśniewski, właściciel cukierni, gdzie odbywała się sprzedaż narkotyków, wykręca się przed sądem jak może. Olechowscy i Haber byli stałymi gośćmi, jednakże nic nie zauważył podejrzanego. O aferze dowiedział się z gazet. Te wykrętne i niejasne zeznania Wiśniewskiego, który robi wrażenie nałogowego narkomana, zostały zdruzgotane w świetle zeznań innego świadka, kelnera kawiarni, Natorskiego, który kategorycznie oświadczył, że Wiśniewski musiał wiedzieć o procederze Olechowskich, gdyż ci nie ukrywali zupełnie sprzedaży kokainy. Przez parę godzin dziennie urzędowali w pokoiku t. zw. dominowym, gdzie schodzili się żądni nabycia trucizny. Bardzo często między Olechowskimi a klientami wybuchały zatargi i awantury spowodu ciągłego wzrastania cen na narkotyki. Pewnego razu nałogowi narkomani, bracia Kaniewscy, wywołali awanturę po pijanemu i pobili Olechowskich, kelnera i doszczętnie zdemolowali pokoik, łamiąc krzesła i stoliki. Sprawa oparła się o komisarjat policji, jednakże Wiśniewski wszystko zatuszował. Bardzo często Olechowscy nie posiaadli przy sobie narkotyków i wówczas wraz z klientami udawali się do ustępu cukierni, gdzie znajdował się potajemny skład kokainy. Klienci bandy narkomanów rekrutowali się z rozmaitych sfer społeczeństwa. Dużo przychodziło osób cywilnych, lecz zdarzali się również i wojskowi, a nawet odbiorcami trucizny byli jacyś trzej oficerowie policyjni. Olechowscy otrzymywali bardzo często telefony z miasta i sami dzwonili do apteki na ul. Mokotowską.

W dalszym ciągu trwa przesłuchiwanie świadków.

Możliwość ustąpienia MacDonalda?

Rząd angielski chce zerwać z polityką zbrojenia Niemiec

LONDYN, 8.5 (PAT). Cała prasa angielska podaje obszerne wiadomości o rozdźwięku, jaki zarysował się w łonie gabinetu brytyjskiego na temat rozbrojenia.

Dzienniki donoszą, że premjer MacDonald, znajdujący się w mniejszości, czyni rozpaczliwe wysiłki, aby przekonać swoich kolegów o konieczności wysunięcia przez Wielką Brytanję nowych propozycyj gwarancyj bezpieczeństwa, celem uratowania Konferencji Rozbrojeniowej.

Znaczna większość gabinetu, z Ministrem Spraw Zagranicznych — Simonem, i Ministrem Wojny, lordem Hailshamem na czele, jest stanowczo przeciwna jakiejkolwiek inicjatywie brytyjskiej wobec postanowienia Francji odrzucenia legalizacji dozbrojenia Niemiec i zachowania wolnej ręki w zakresie własnych zbrojeń.

Dzienniki podkreślają, że pozycja MacDonalda jest beznadziejna, a niektóre z nich, jak „Morning Post" i „News Cronicle", oświadczają wyraźnie, że wobec konieczności zasadniczego przestawienia całej brytyjskiej polityki z internacjonalizmu i rozbrojenia na nacjonalizm i obronę narodową, premjer MacDonald będzie musiał wyciągnąć konsekwencje i oddać kierownictwo rządu w inne ręce.

„Times" omawia tę sprawę w inspirowanym półoficjalnym komunikacie, w którym stwierdza, że gabinet nie rozważa żadnego nowego planu rozbrojeniowego, stojąc na stanowisku, że inicjatywa należy obecnie do innego mocarstwa, mając oczywiście na myśli Francję. Aczkolwiek ministrowie angielscy pragnęliby uczynić wszystko, co jest w ich mocy, aby uratować Konferencję Rozbrojeniową od bankructwa, to jednak rozważają oni również sytuację, jaka nastąpi, jeśli Konferencja nie wyda konkretnych rezultatów. Dziennik oczywiście czyni tu aluzję do brytyjskiego planu zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa.

PEŁNA TABELA LOTERJI

na str. 7-ej

Rząd płk. Prystora

w przyszłym tygodniu?

W kołach politycznych zbliżonych do sanacji utrzymują, że zmiana gabinetu nastąpi początkiem przyszłego tygodnia oraz, że na czele rządu stanie płk. Prystor.

Jak się opłaca współpraca z żydem?

Pillich przed sądem

Wytworny młodzieniec żydowski Feliks Pillich, — wydalony przez Hitlera z Niemiec, przyjechał do Polski i rozpoczął swoje kombinacje. Zaczął obchodzić rozmaite wydawnictwa, proponując usługi w charakterze akwizytora ogłoszeniowego. Między innemi zwrócił się do Władysława Szpersteina, wydawcy tygodnika „Jak spędzić wieczór". Szperstein zaangażował go jako akwizytora ogłoszeniowego i od tej chwili sprytny żydziak zaczął przynosić całe stosy drobnych ogłoszeń, inkasując zgóry swoją prowizję. Jak się później okazało część tych ogłoszeń była fikcyjna, część zaś opiewała na drobne tylko kwoty, które powiększał i zaokrąglał na deklaracjach Pillich, pobierając w ten sposób większą prowizję. Początkowo wydawca nie podejrzewał żadnego podstępu i zadowolony, że posiada taką perłę akwizytorów, dał mu zgóry 5000 zł. prowizji. Ponadto nawiązał z nim bliższą znajomość, oprowadzając „genjalnego" akwizytora po różnych barach i lokalach publicznych, gdzie hojnie szafował poczęstunkami.

Sprytne manipulacje oszusta wydały się jednak prędzej, niż on sam się spodziewał. Pewnego razu Pillich przyniósł deklarację Zakładów Ostrowieckich, zamawiającą szereg olbrzymich ogłoszeń. Oszust pobrał zgóry prowizję, a ogłoszenia zostały wydrukowane. Wówczas Zakłady Ostrowieckie, które nigdy ogłoszeń nie dawały, nadesłały list, dziękując bardzo za bezpłatną reklamę, oświadczając jednakże, że regulować rachunku nie myślą, gdyż ogłoszenia nie zamawiały. Szperstein przywołał do siebie Pillicha i konfrontacja ta skończyła się w sposób dramatyczny, gdyż akwizytor powędrował do aresztu.

Dzisiaj pomysłowy żydziak stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o oszustwo.

Sąd skazał go za oszustwo, fałszerstwo i przywłaszczenie na łączną karę 4 lat więzienia.

Niezwykły wyczyn lotniczy

Zaczepienie szybowca w locie

MOSKWA, 8.5 (PAT). Po raz pierwszy w historji lotnictwa dokonano w pobliżu Samary ciekawej próby. Mianowicie, samolot, pilotowany przez Borowkina, lecący z szybkością 120 km., uniósł z ziemi szybowiec „G 5", pilotowany przez Jugina.

Zaczepienie szybowca i jego oderwanie się od ziemi trwało cztery sekundy. Rozbieg wynosił 60 mtr. Po wzniesieniu się na wysokość 700 mtr. pilot szybowca odczepił się i leciał dalej już bez pomocy.

„Croix de feu" nie pozwala

Na strojenie się w cudze piórka

PARYŻ, 8.5 (PAT). Do sądu w Rouen wpłynęła skarga przeciw przewodniczącemu tamtejszej sekcj. „Croix de feu" o obrazę mera Rouen w czasie pełnienia funkcyj.

Przyczyną skargi był fakt, iż podczas uroczystości na cześć poległych żołnierzy prezes Levet wydał członkom organizacji „Croix de feu" rozkaz opuszczenia cmentarza w czasie przemówienia dep. Metayer, mera miasta Rouen.

Przewodniczący tej organizacji nie chciał bowiem słuchać słów, gloryfikujących poległych za Francję, wypowiadanych przez człowieka, który w czasie zajść lutowych trzykrotnie głosował za gabinetem Daladiera i który podpisał manifest 214 parlamentarzystów lewicowych.

Dep. Metayer skarży prezesa Leveta o zniewagę mera w czasie pełnienia funkcyj urzędowych.

Dzień Pułaskiego

w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 8.5 (PAT). Senat uchwalił rezolucję, zalecającą prezydentowi proklamowanie dnia 11 października, jako „dnia Pułaskiego" dla uczczenia rocznicy jego śmierci.

Projekt dekretu przesłany został do Białego Domu do podpisania przez prezydenta Roosevelta.

Wyrok w sprawie hr. Brassow

ogłoszony będzie za 2 tygodnie

Na dzień dzisiejszy zapowiedziane było ogłoszenie wyroku przez Sąd Apelacyjny w sprawie hr. Natalji Brassow przeciwko skarbowi państwa.

O procesie tym podaliśmy dwa tygodnie temu obszerne sprawozdanie. Hr. Brassow, która stale przebywa w Paryżu, wystąpiła na drogę sądową przeciwko skarbowi państwa, domagając się zwrotu olbrzymich majątków, jakie należały do jej męża, w. ks. Mikołaja. Majątki te, położone w okolicach Częstochowy, przedstawiają wartość około 30 miljonów zł. Są one w posiadaniu państwa, gdyż, jak wiadomo, na mocy traktatu ryskiego, Państwo Polskie przejęło cały majątek, pozostawiony w Polsce przez zaborców rosyjskich. Hr. Brasow twierdziła jednak, że majątki te były prywatną własnością w. księcia, wobec czego nie podlegają przepisom traktatu ryskiego i winny być zwrócone spadkobiercom w. księcia.

Ze względu na niezwykle zawikłany charakter sprawy pod względem prawnym oraz olbrzymi materjał zgromadzony przez sąd zarówno pierwszej instancji w Piotrkowie, który odrzucił skargę hrabiny, jak i przez sąd drugiej instancji, Sąd Apelacyjny odroczył ogłoszenie wyroku na dalsze dwa tygodnie.

Zbliżenie włosko-francuskie?

Spotkanie Barthou z Mussolinim

PARYŻ, 7.5. Rzymski korespondent dziennika „Petit Parisien" uzyskał wywiad z bawiącym tam przewodniczącym komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego, Berenger'em.

Na podstawie tej rozmowy koresp. zaznacza, że położenie w Europie środk. przyczynia się do wytworzenia solidarności między Francją, Anglją i Włochami. Ta solidarność przejawiała się w Genewie i gdzieindziej, toteż delegacje francuska i włoska stale głosowały jednakowo.

Pewne zbliżenie zaznaczyło się obecnie i w sprawie rozbrojenia. Berenger podkreślił w rozmowie, że Anglja pierwotnie chciała rozbroić Francję, uzbroić zaś Niemcy, przeciwko czemu Francja wystąpiła bardzo energicznie. Włochy również nie chcą się rozbroić, sądzą bowiem, że w obecnem położeniu jedynym sposobem zagwarantowania pokoju jest zachowanie uzbrojenia i armji.

Istnieją wprawdzie między Francją a Włochami różnice, Francja bowiem nie chce ulegalizowania zbrojeń jakimkolwiek aktem. Francja wychodzi też z założenia, że konieczne jest zawarcie konwencji, któraby dawała gwarancję zupełnego bezpieczeństwa. Pod tym względem wszystkie rządy winny nawiązać jaknajszybciej rozmowy bezpośrednie, aby dokładnie całą sprawę zbadać, a zawarcie konwencji przyszłoby później łatwo.

PARYŻ, 8.8. (PAT). Specjalny koresjondent „Matin'a" donosi z Rzymu, iż obiegają tam w dalszym ciągu pogłoski o możliwości spotkania Barthou z Mussolinim. Niektórzy przewidują, że spotkanie to nastąpi po powrocie Barthou z Białogrodu, lecz według ogólnego przekonania oraz informacyj, pochodzących z Paryża, wizyta ministra francuskiego nastąpi prawdopodobnie po odbyciu zamierzonej przez Barthou podróży do Marokko.

Projekt spotkania obu mężów stanu i sympatyczne przyjęcie tego projektu we Francji wywołały we Włoszech bardzo korzystne wrażenie. Wizyta ministra francuskiego w Rzymie, w polepszonej obecnie atmosferze, wypełniłaby lukę, która często przez Rzym była podkreślana i którą stały kontakt między gabinetami Paryża i Londynu jeszcze uwypuklił.

W Rzymie przyznają zresztą, że wizyta winna być poprzedzona pewnemi przygotowaniami dyplomatycznemi. Manifestacja tak wielkiego znaczenia nie powinna przynieść rozczarowania nikomu. Powinna ona zakończyć rokowania, uwieńczone zawarciem porozumienia.

W tej sprawie narady z senatorem Berengerem nie będą zapewne bez znaczenia. Powracający dzisiaj z Rzymu przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu będzie mógł przedstawić na Quai d'Oorsay swoje wrażenia i informacje.

Machinacje urzędników-oszustów

na terenie Lombardu Miejskiego

Dowiadujemy się, że głośne nadużycia w Lombardzie Miejskim w Warszawie, ostatnio wykryte, polegały na następującej manipulacji: skarbnik Lombardu, który odebrał sobie życie przez powieszenie, po ujawnieniu nadużyć, przy pomocy kilku spólników, wycofywał ze skarbca już raz zastawione przedmioty, bardziej cenne, i, zapomocą podstawionych osób, ponownie je zastawiał, otrzymując po raz drugi pożyczkę, która szła już oczywiście do kieszeni „spryciarzy".

Nadużycia te trudne były do ujawnienia, albowiem podczas dokonywanych rewizyj, spólnicy urządzali się w ten sposób, że nie zwracając najmniejszej uwagi rewidentów przenosili z jednego numeru zastawu pod drugi numer, znacznie dalszy, te same przedmioty, rewizje bowiem w Lombardzie z natury rzeczy trwały czas dłuższy, gdyż obejmowały dziesiątki tysięcy zastawów.

W razie ujawnienia braku, tłumaczono się nieznalezieniem narazie przedmiotów, które w kilka godzin później lub nazajutrz okazywano. Oczywiście manipulacje te mogły się udawać dzięki zmowie skarbnika z kilkoma urzędnikami Lombardu, którzy są już aresztowani.

Pozatem miasto spowodu tych nadużyć nie poniesie strat, albowiem pokryje je związek giełdowy, którego członkami byli malwersanci. Związek ręczy b. znaczną kwotą za swych stowarzyszonych. Kwota ta jest dostatecznie zabezpieczona.

* * *

Prokurator Wrzosek, dokonał ostatnio rewizji w Lombardzie, która dała rewelacyjne rezultaty. M. in. z polecenia prokuratora, dokonano rewizji osobistej skarbnika Wygoskiego, u którego w kieszeniach znaleziono niezwykle kompromitujące papiery. Jak się z nich okazało, Wygoski od 4 przeszło lat przeprowadzał na terenie Lombardu Miejskiego oszukańcze machinacje. Machinacje te polegały właśnie na kilkakrotnem zastawianiu jednych i tych samych przedmiotów.

W toku dochodzenia wykryto również nadużycia taksatora Dziubińskiego, którego „operacje" polegały na tem, że podmówieni klienci zastawiali u niego przedmioty z nieszlachetnych metali, pozłacane, a on je taksował, jako złote i wypłacał wysokie pożyczki, z których otrzymywał następnie pewną kwotę pieniędzy.

Wygoskiego i Dziubińskiego aresztowano. Aresztowany został w tej sprawie również taksator Nowotniak, który w areszcie odebrał sobie życie.

W aferę zamieszanych jest pozatem jeszcze szereg osób, których nazwiska jednak, dla dobra toczącego się śledztwa, narazie pozostać muszą w tajemnicy.

Rozgrywka o wpływy w Arabji

Ibn Saud chce odnowić kalifat

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 6 maja.

Od czasu do czasu w miejscu, w którem z pozoru najmniej należało się tego spodziewać, a więc w Ameryce Poludniowej, bądź też w równie egzotycznej Arabji, wybuchają zatargi zbrojne, których logika nasza w żaden sposób wytłumaczyć sobie nie może inaczej, jak w ten jedynie sposób, że poza temi ruchami tkwią jakieś ukryte sprężyny, które całością akcji zbrojnej kierują.

Hedżas w walce z Yemenem

Ostatnio prasa donosi o wydarzeniach w Arabji, gdzie król Hedżasu, Ibn Saud, wystąpił zbrojnie przeciwko emirowi Yemenu, przyczem oręż Ibn Sauda odnosi zwycięstwa jedno po drugiem. Tym razem, wbrew pozorom, nie chodzi bynajmniej o jakieś drobne zajście między dwoma szczepami band arabskich, gdyż gra odbywa się o sprawę bardzo poważną — kto wie nawet, czy Ibn Saud nie zamierza zostać, po przywróceniu tej godności, kalifem całego świata mahometańskiego.

Jego władza dociera aż do granicy Palestyny i Syrji. Siła Ibn Sauda, przynajmniej w oczach mahometan, polega nietylko na armji, którą posiada, lecz i na duchu prozelityzmu, wyznawanego przez wiernych mu wahabitów. Jest to coś w rodzaju zreformowanego kościoła mahometańskiego, słusznie też niektórzy nazywają wahabitów jansenistami Wschodu, tylko, że ci janseniści posiadają szybkostrzelne karabiny, samochody i nawet pancerki, ich władca zaś sam mówi o sobie, że chce odrodzić islam aż do tego stopnia, aby stał się on znowu czystą nauką Mahometa, od której w ciągu wieków zrobiono bardzo dalekie odstępstwa.

Z punktu widzenia więc spraw religijnych Ibn Saud posiada bardzo poważny autorytet. Jednak prócz odnowienia islamu szerzy on ideę zjednoczenia wszystkich ludów arabskich. Pod tym względem przedstawiciele Ibn Sauda na wszystkich kongresach panarabskich nie pozostawiali żadnych wątpliwości.

Ibn Saud kalifem?

Tak więc z tego niegdyś protegowanego Anglji, który cieszył się jej całkowitem poparciem, Ibn Saud staje się stopniowo człowiekiem, z którym Anglja może mieć z czasem bardzo poważne kłopoty. Jeśliby bowiem udało się Ibn Saudowi zostać kalifem, znaczyłoby to, że poza władzą cywilno-wojskową stał się on głową wszystkich mahometan również z punktu widzenia religijnego, został poniekąd następcą ostatniego sułtana Turcji, po którego detronizacji wysoce zaszczytne stanowisko kalifa pozostało nieobsadzone, chociaż ubiegali się o nie bardzo liczni pretendenci.

Zostanie kalifem nie byłoby dla Ibn Sauda czczą formalnością, albowiem tradycja nakazuje, że kalif, obrońca wiary, musi być monarchą całkowicie niezależnym.

Ciekawe w tym względzie wyjaśnienia podaje paryska „La Republique" z 6 maja. Dziennik ten utrzymuje, że poza Ibn Saudem stoi niewątpliwie angielska „Intelligence Service". Już w roku 1916 Anglja usiłowała dokonać na terenie Arabji pewnych posunięć, obecnie zaś chodzi jej o to, aby Ibn Saud zagarnął jeszcze pod swą władzę Yemen i został znowu przyjacielem (to znaczy wasalem) Anglji.

Według wiadomości, które napływają z obozu Ibn Sauda, posiada on wzorową armję, wyposażoną tak, jak każda dobra armja w Europie, albowiem operuje nawet czołgami i samolotami. Ponieważ Ibn Saud jest niewątpliwie dobrym mężem stanu, więc po zdobyciu Yemenu posunie się zapewne dalej na północ, w kierunku Egiptu, Zajordanji oraz Iraku.

Trudno obecnie dociec, co spowodowałoby Anglję do pójścia na koncepcję zjednoczonego cesarstwa arabskiego, szczególnie, że w konsekwencji Ibn Saud musiałby dążyć w kierunku zjednoczenia krajów mahometańskich dalej położonych, nie wyłączając Egiptu.

Ambicje włoskie

O ile Anglja w tym zatargu arabskim stawia, zdaje się, na Ibn Sauda, Włochy umieściły swoją stawkę w Yemenie. Coprawda, wojska Ibn Sauda posiadają szereg włoskich instruktorów, ale wystarczy rzucić okiem na mapę, aby móc zorjentować się co do włoskiego manewru.

Jest rzeczą niewątpliwą, że Włochy zamierzają stworzyć wielkie państwo kolonjalne, posiadają zaś dotąd Trypolis, Cyrenaikę, z drugiej zaś strony kraj Somali oraz Erytreę. Rozszerzenie granic Trypolisu jest dla nich niemożliwe. W Abisynji natrafiają na Francję i Anglję, które umocniły się tam równie trwale, jak i Włochy. W takich warunkach pozostaje jedynie skierować się ku Azji.

Istotnie, Włochy posiadały w swoim czasie ambicje co do Azji Mniejszej, jednakowoż Turcja potrafiła te zapały włoskie studzić. Włochy liczyły też na Syrję, z której jednak Francja nie zamierza się usuwać. Apetyt włoski dotyczył również Palestyny, w związku z czem rozchodzą się nawet pogłoski, jakoby Anglja zamierzała odstąpić swój mandat palestyński Włochom. Gdyby, w związku z obecnym zatargiem Ibn Sauda z Yemenem, udało się Włochom stworzyć protektorat, wówczas przed rządem włoskim na obszarze Arabji utworzyłyby się bardzo poważne możliwości na przyszłość.

Z tego wszystkiego wynika, że zawcześnie jest jeszcze mówić, gdy chodzi o zatarg w Arabji, o powodzeniu Anglji lub też niepowodzeniu Włoch. Jedno nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo, jak dotąd, odniósł Ibn Saud, cokolwiek też powie o całej tej sprawie „Intelligence Service", prawdziwą klęskę poniesie w Arabji tylko Zachód.

Zbiegły więzień z Rybnika

daje znać o sobie

KATOWICE, 8.5. Jak przed niedawnym czasem donosiliśmy zbiegł z więzienia karno-śledczego w Rybniku w dniu 25 kwietnia niejaki Franciszek Kowalski i wszelki ślad po nim zaginął. Onegdaj doniósł policji restaurator Teodor Motyka, że jakiś nieznany sprawca wszedł po wyduszeniu szyby przez okno do pokoju gościnnego, jednakże nic nie zabrał.

Zagadką wydawało się wówczas, co włamywacz miał na myśli, wchodząc do pokoju. Zdziwienie Motyki, który zamieszkuje w Mieczkowicach, podw. Rybnik, nie miało granic, gdy rano podczas pracy w ogrodzie znalazł pod cienką warstwą ziemi spodnie aresztanckie. Wobec tego zbadał powtórnie miejsce włamania i dopiero teraz stwierdził, że rzeczywiście zginęły mu jedne ze znoszonych spodni, wartości około 5 złotych.

O tem odkryciu została niezwłocznie zawiadomiona policja, która wkrótce przyszła do przekonania, że w grę wchodzi uciekinier z więzienia. Zarządzony natychmiast pościg nie dał dotychczas żadnego wyniku.

Obywatelstwo popów

Władze administracyjne przystąpiły do sprawdzania obywatelstwa duchowieństwa prawosławnego w Polsce, okazało się bowiem, że wiele osób, zajmujących nawet poważniejsze stanowiska, nie posiada obywatelstwa polskiego. W wyniku tej kontroli wojewoda poleski stwierdził brak obywatelstwa m. in. u proboszcza prawosławnego okręgu prużańskiego w województwie poleskiem, Mikołaja Sobotkowskiego. Równocześnie Sobotkowski został złożony z urzędu.

Nowy film polski

W najbliższych dniach rozpoczną się zdjęcia nowego polskiego filmu produkcji wytwórni inż. Stefana Gulanickiego. Będzie to komedja muzyczna o charakterze międzynarodowym o treści barwnej i emocjonującej, wykonana według scenarjusza prof. N. Króla, b. współpracownika wytwórni „Nordis", „Svensk" i „Ufy". Reżyserować będzie Michał Waszyński. W roli czołowej ujrzymy utalentowaną artystkę filmową Almę Kar, której występ w „Zabawce" spotkał się z powszechnem uznaniem. Obok niej wystąpią m. in. Michał Znicz oraz Aleksander Żabczyński. W pełnym toku są pertraktacje ze znanymi artystami w celu powierzenia im dalszych ról.

Akcja filmu toczyć się będzie częściowo w Polsce, częściowo zagranicą, dokąd wkrótce uda się zespół artystów z reżyserem Waszyńskim na czele. (N).

PARYŻ, 7. 5. — W Bordeaux doszło w niedzielę do poważnych starć między członkami organizacji „Krzyża ognistego" a organizacjami lewicowemi. Policja interwenjowała kilkakrotnie, przyczem podczas szarży zraniono wiele osób. Spokój został przywrócony dopiero o północy. Kilkadziesiąt osób aresztowano.

*

WIEDEŃ, 7. 5. — W dniu wczorajszym nad granicą austro - niemiecką zatrzymany został młody człowiek, o którym policja austrjacka otrzymała wiadomość, że przybywa on z Drezna specjalnie dla dokonania zamachu na kanclerza Dollfussa.

Policja aresztowała go, przyczem podczas eskortowania Patzig dał parę strzałów do austrjackiego urzędnika celnego, po których zbiegł. U rannego urzędnika stwierdzono objawy zatrucia gazem.

Wieczorem schwytano jednak Patziga w jednej z restauracyj nadgranicznych i odstawiono do Linzu.

*

WIEDEŃ, 7. 5. — Donoszą tutaj, że choroba Hindenburga spowodowała w Niemczech poważne zaniepokojenie. Gdy mowa o następcy, wymienia się kandydaturę obecnego namiestnika Bawarji, gen. von Eppa.

WASZYNGTON, 8. 5. (PAT.). Ambasador sowiecki zaprotestował przeciwko decyzji Cunningsa, zgodnie z którą Związek Sowiecki uważany jest za państwo, nieregulujące swych zobowiązań płatniczych.

*

NOWY JORK, 7 5. — Okręt, którym przybył do Stanów Zjednoczonych Samuel Insull, nie wpłynął do portu, lecz zatrzymał się daleko od brzegu, przyczem aresztowanego przewieziono na ląd specjalną szalupą. Insull w najbliższym czasie odjedzie pod eskortą do Chicago.

86 górników spłonęło

w Niemczech

BERLIN, 7. 5. — Olbrzymi pożar wybuchł w kopalni potasu w Badenji. Ogień powstał skutkiem krótkiego spięcia. Jakkolwiek duża część załogi wydostała się z szybu, to jednak w jego wnętrzu pozostało około 80 górników.

Według ostatnich wiadomości, ilość ofiar w tej kopalni wynosi 86 osób, których nie udało się wydostać z płonącego szybu. Szyb hermetycznie zamknięto, ale dopiero po upływie dwóch tygodni można będzie przystąpić do wydobywania zwłok.

Podczas katastrofy w szybie pracowało 180 górników. Jak wiadomo, znaczna ich część uratowała się, pozostałym jednak olbrzymie kłęby dymu odcięły drogę. Jeden z górników, którego zdołano wydostać z szybu, zmarł w drodze do szpitala, zatruty gazem. Prace na całej kopalni wstrzymano w obawie, iż mogą nastąpić wybuchy.

Jeszcze echa

Przedłużenia paktu nieagresji

BERLIN, 7.5. Przedłużenie polsko - sowieckiego paktu nieagresji odbyło się tutaj szerokiem echem. Jeden z dzienników uważa to przedłużenie za sukces polityki polskiej. „Lokal Anzeiger", mówiąc o anulowaniu noty Cziczerina do Litwy z września 1923 r., dotyczącej sprawy Wilna, uważa je za przyjazny gest Moskwy wobec Polski.

PARYŻ, 7.5. Prasa paryska, omawiając przedłużenie paktu nieagresji, zaznacza, że o ile to przedłużenie rozprasza obawy Rosji, Polska ma do zanotowania interesującą ewolucję polityki sowieckiej.

RZYM, 7.5. Prasa włoska, jako jeden z ważniejszych momentów paktu nieagresji, obecnie przedłużonego, podkreśla, że Rosja Sowiecka nawet teoretycznie ogłosiła desinteresment w sprawach polsko - litewskich.

Upadłość miljonera

WARSZAWA. — Wydział handlowy Sądu Okręgowego ogłosił po raz trzeci upadłość znanemu miljonerowi warszawskiemu Salomonowi Erenreichowi. Erenreich jest właścicielem kilku zakładów przemysłowych m. in. fabryki fajansów i wyrobów ceramicznych w Pruszkowie, cegielni i huty szklanej w Halinowo. Ogłoszenie upadłości po raz trzeci nastąpiło spowodu niedotrzymywania układów z wierzycielami.

Sąd przyznał miljonerowi glejt zwalniający od osadzenia w areszcie dla dłużników.

BERLIN, 7. 5. — Urzędowo zaprzeczają wiadomości o chorobie Hindenburga, który rzekomo czuje się dobrze i spełnia wszystkie czynności urzędowe.

Uproszczenie spraw meldunkowych

Z chwilą założenia rejestrów mieszkańców gminy przystąpiły do normalnej pracy w tej dziedzinie, polegającej na utrzymywaniu rejestrów w stanie aktualności. Zakończenie prac organizacyjnych pozwala na wprowadzenie reform w systemie meldunkowym. Dotyczy to skrócenia treści kart meldunkowych; po ustaleniu danych personalnych mieszkańców gminy i wpisaniu ich do rejestru mieszkańców, powtarzanie tych samych informacyj w kartach meldunkowych byłoby zbędne.

Zmiany wprowadzi nowe rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych. Polegać one będą na skróceniu nieomal wszystkich formularzy meldunkowych z dopuszczeniem meldowania członków rodziny na wspólnym formularzu. Najdalej posunięte uproszczenia przewidziane są w stosunku do meldunków czasowego pobytu, oraz zmian adresu w obrębie gminy. Przewidziane jest również uprawnienie gmin do stosowania postępowania wyjątkowego, dopuszczającego przyjmowanie meldunków ustnych, gdy okazałoby się to wskazane ze względu na warunki miejscowe.

Nowe rozporządzenie rozszerza kompetencje zarządów gminnych, upoważniając je do decydowania w niektórych kwestjach technicznych prowadzenia ewidencji ludności. Jak również w zakresie uproszczenia obowiązujacych meldunków.

Proces

264 robotników-emerytów

KATOWICE, 8. 5. — Cywilny Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. poniedziałek niezwykłą a bardzo ciekawą sprawę. Mianowicie 264 robotników-emerytów zakładów Śląskie Kopalnie i Cynkownie w Lipinach zaskarżyło do sądu członków zarządu, składających się z b. kolegów pracy emerytów o odszkodowanie, t. zw. Kasy Pensyjnej tych zakładów.

W myśl statutu tej kasy pensyjnej zarząd Śląskich Kopalń i Cynkowni miał wpłacać do kasy tej 150 procent takiej sumy, którą wpłacali członkowie jako miesięczne składki. Zarząd tego przedsiębiorstwa nie wpłacał jednak 150 a tylko 100 procent kwoty, która odpowiadała wysokości miesięcznych składek wszystkich członków.

Wskutek tego w kasie pewnego dnia zabrakło pieniędzy i wszystkim emerytom obniżono pobory emerytalne o 25 procent. Obecnie emeryci zaskarżyli zarząd kasy i w skardze stwierdzają, że winę z powodu obniżenia emerytur ponoszą członkowie zarządu Kasy Pensyjnej tego przedsiębiorstwa, gdyż oni winni pilnować, by zarząd Śląskich Kopalń i Cynkowni wpłacał taką sumę, jaka była przewidziana w statucie.

W sprawie tej odbył się już szereg rozpraw. Poniedziałkowa rozprawa została również odroczona, gdyż sąd dopuścił dowód, ofiarowany przez oskarżonych członków zarządu Kasy Pensyjnej. Następna rozprawa odbędzie się 15 maja br. Jakkolwiek żądania emerytów są słuszne, to jednak najprawdopodobniej skarga ich zostanie przez sąd oddalona, gdyż została ona zupełnie fałszywie ujęta. Wynikło to najprawdopodobniej z tego powodu, że emeryci nie mieli pieniędzy na zapłacenie kosztów procesu, to też sami pisali skargi, a później dopiero sąd przydzielił im adwokata ubogich.

Adolf Nowaczyński

Londyński Dollfuss?

Zeszłej niedzieli przemawiał Oswald Mosley w londyńskim przepełnionym „Albert - Hallu". Ma podobno głos i maniery tenora, jest uwodzący, a zaaranżowaniem siebie i niedbałą elegancją przypomina nieco kinowego Menjou. Jako poseł do parlamentu przeszedł przez iklka partyji tam i spowrotem. Dwa lata temu umarła mu żona także posłanka, lady Cynthia, jedna z trzech córek Curzona, a wnuczka starozakonnego miljonera z Chicago (Lewis Leiter). Po Curzonach odziedziczył także i pewną słabość do shylokracji, której nie pozbędzie się nigdy.

Johanaan nie mesjasz

Choć od kilku lat trybun ludowy—z ludem właściwie nigdy nic nie miał wspólnego i tem właśnie zasadniczo różni się od Mussoliniego i od Hitlera. Wyszedł ze sfery pałaców, więc wieczory swe we fulldress spędza w fashionables-clubach, by dzielić się wrażeniami z ludźmi swojej sfery t. j. peerage i Shylockracy. Rewolucjonista, ale raczej salonowy z biografią bardzo szablonową i filisterską. Toteż to nie mesjasz brytyjskiego faszyzmu ale raczej Johanaan...

Zdobywanie popularności idzie mu właściwie bardzo łatwo i galopem... Na początku, rok temu jeszcze, gwałtował i obruszał. Straszono nim dzieci, starych lordów i roztyłe bankierzyce. Prasa była cała przeciw niemu, jako, że ten cały program to nie angielski tylko kontynentalny i nic z tego nad Tamizą się nie przyjmie. Ani komunizm, ani faszyzm w Wielkiej Brytanji na sukcesy liczyć nie mogą, powtarzali monotonnie wszyscy, a za wszystkimi i nasi nauczyciele angielszczyzny, mr. Sokołow and mr. Poliakow, korespondenci z Londynu. Antesymityzmu wedle tych dwóch rzeczoznawców też nie było i nie będzie w Anglji nigdy ani śladu. Ze świecą szukaćby żydożercy. Chamberlain jest wprost zakochany, arcybiskup Canterbury także, Einsteina sobie wyrywają wzajemnie z objęć. I tak istotnie mogło się wydawać na oko zdaleka jeszcze rok temu...

Govern, Maxton, Morrison, Cripps

Tymczasem dużo się tam zmieniło i to do gruntu. Tylko o tem już nas jakoś nie pouczają mr. Poliakow and mr. Sokołow...

Ruch faszystowski w Wielkiej Brytanji rozszerza się z szybkością... pożaru na stepie. Zwycięstwa Labouru w uzupełniających wyborach w kraju i w samym Londynie podziałały na opinję, jak również „marsz na Londyn" bezrobotnych oraz coraz groźniejsze gesty i akcenty takich nowych młodych trybunów ludu, jak Mac Govern, Maxton, Morrison, a przedewszystkiem kandydat na Robespierra (a syn lorda Parmoora) mecenas sir Stafford Cripps, wygrażający już nawet... Koronie, choć coprawda potem przepraszający. Wobec tego wreszcie i przepietrana burżuazja zaczyna się szybko organizować. Coraz szersze warstwy widzą jeden z ratunków także i w faszyzmie. Stąd wielki napływ młodzieży do kwater i domów faszystowskich. Oxford i Cambridge już też nie są takie pacyfistyczne ni na zewnątrz, ni na wewnątrz. Pierwszy z magnatów prasowych przeszedł do protegowania faszyzmu lord Rothermere a za nim i drugi magnat Beaverbrock „sympatyzują" z ruchem i Daily Mail i Morning Post.

Siedem faszyzmów

Ale ten cały ruch faszystyczny nie jest jednolity, jak w Italji lub w Niemczech. Właściwie organizacyj konkurencyjnych jest siedem i jeszcze niewiadomo, kto wyjdzie zwycięsko i który z rywali pierwszy dojdzie do mety. Narazie trzyma się sir Oswald. Imię z „Upiorów" Ibsena a nazwisko dobre: Mussolini, Mossolini, Mossoleyn, Mossley... Na razie on ma najwiękze falangi i... największe fundusze...; 160 oddziałów okręgowych, 600 placówek filjalnych. Oficjalny tytuł: „British Union of Fascists". Program w książce „Greather Britain". Czarne koszule, czarne berety. Kompromisów w praktyce codziennej, bieżącej dużo i na wszystkie strony. Parlamentaryzmu nie skasować, a tylko sanować! Izba Lordów ma być kozłem ofiarnym na szmelc! Autarchia integralna. Najważniejsze oczywiście: stosunek do żydostwa. Jest go w Trójkrólestwie na 45 miljonów: 310 000 (o 40.000 mniej niż w samej stolicy Judosławji t. j. w Moszkopolis).

A wobec Melchetta

Ale potęga wzrosła niestety kolosalnie także i przez sukursy mniejszościowego katolicyzmu. I wobec tej potęgi pretendent Mossley lawiruje i idzie na kompromisy. Ratować City i oszczędzać Shylokrację. Zwalczać żydów ale tylko komunistów i proputczyków komunizmu. Wobec tego mr. Citrin od Independentów (sic) to ma być wróg, Maxton wróg, Mac Govern wróg, sir Cripps wróg, Pollit wróg, ale Sassoony i Samuelsy, Montefiory i Mondy - Melchetty to nie wrogi. W licznych wywiadach wyraźnie to Oswald Mosley zaznaczał czem zyskał sobie pewną tolerancję w opinji, a ciepłe konterfekty w korespondencjach mr. Sokołowa i mr. Poliakowa. I wogóle całe żydostwo w ....razie czego... w ostatnim wypadku gotowe... optować za Mosleyem. Wogóle Mosley więcej się powołuje na Rzymskie wzory, niż na Berlińskie, ale właściwie chce być oryginalny...

Oryginalność tego salwatora (którego dwoje dzieci ma dziadka starozakonnego w Chicago), polega też na tem, że w bliskiem otoczeniu kandydata na Cromvella są tacy faszyści sui generis, jak... major Brummel Cohen, major Nathan, captain Neville Lasky (from Warsaw), major Rotschild, captain Lewis... Już się i tutaj... zaasekurowali. Oczywiście Mosleyanie są też pro Palestina.

145 pierników

Gdy niedawno w Londynie ukazał się manifest antyfaszystowski, podpisany przez 145 najczcigodniejszych pierników, ramolińskich, profesorów z Oxfordu, chemików, romansopisarzy, portrecistów, właścicieli stajni wyścigowych, astronomów, bankierów, statystyków, statystów... A ostrze wywodów tego manifestu skierowane było nie tyle przeciw sympatycznemu clubmanowi stającemu w obronie City, Westminsteru, Whitehall i Buckingham - Palast, ile raczej przeciw tym sześciu jego rywalom innym, którzy są mniej obłaskawieni, więcej awanturniczy w programie, ciekawsi, młodzi i bardziej... jutrzejszy, a którzy znów unisono (viribus unitis) nazywają Mosleya w swych manifestach karjerowiczem, awanturnikiem, szarlatanem saltymbankiem, ambitnym clownem, gumowym człowiekiem (guttapercha) i wprost „narzędziem żydów, ostatnim atutem Shylokracji".

Potem o innych koszulach

Inna rzecz, czy w niedalekiej przyszłości wobec gwałtownego od stycznia wzbierania w Anglji nastrojów, jew-batting znany ze swej elastyczności i fantastyczności Oswald Mosley nie przefasonuje programu, nie przepędzi Rotszyldów i Cohanów, nie odbierze wiatru spod żagli swoim sześciu konkurentom i nie sprawi niespodzianki mr. Poliakowowi i mr. Sokołowowi, którzy już w nim lekko zaczynają się podkochiwać...

Oprócz koszul czarnych widuje się w merry old England koszule w innych kolorach, w szarym, zielonym, żółtym, białym, błękitnym i t. p. Te koszule są oczywiście skromniejsze, tańsze, może nawet gorzej skrojone, ale ciekawsze. Ponieważ ni Poliakow, ni Sokołow, ani słóweczka o tych kolorkach nie pisną, musi ich wnet ktoś zastąpić.

.V.1934.

Do Bukaresztu

P. minister spr. zagr. Beck wyjeżdża dzisiaj do Bukaresztu, gdzie przybędzie jutro i zabawi przez pojutrze, 9-go i 10-go b. m., w odwzajemnieniu odwiedzin p. ministra Titulescu w Warszawie 9-go i 10-go października r. ub.

Rumunja w ożywionej działalności politycznej nawewnątrz stawia czoło trudnościom i zaburzeniom. Do steru rządów powróciło, po pięciu latach przerwy, stronnictwo liberalne 14. XI. 33. Gdy nieodżałowanej pamięci przewódca jego Jan Duca, po przeprowadzeniu 20. XII. 33 wyborów, które stronnictwu temu dały zwartą większość w Izbie, został 29. XII. 33 zamordowany przez członka t. zw. żelaznej gwardji, na następcę jego powołał król Karol II z tegoż stronnictwa liberalnego — p. Tatarescu 3. I. 34, poczem 4. I. 34 wodzem stronnictwa został p. Constantin Bratianu, a 10. I. 34 p. Titulescu, po przeprowadzeniu kilku zmian w kierownictwie policji i żandarmerji, co było jego warunkiem, pozostał na stanowisku ministra spr. zagr., które zajmuje od jesieni 1932. W kwietniu r. b. nowym wstrząsem był spisek polityczny grona oficerów, z płk. Precup'em na czele, którzy w liczbie 8-miu zostali 5-go b. m. surowo ukarani. P. Constantin Bratianu, wracając 28. IV. 34 z zagranicy, w rozmowie w chwili powrotu zaznaczył, że w służbie bezpieczeństwa są jeszcze braki, a wspomniał też, iż pewne trudności wynikają z dwoistości na czele rządu i na czele rządzącego stronnictwa. Ten stan rzeczy wynika w ostatnich latach w Rumunji z rozbieżności między środowiskiem rządowem a dworskiem. Zarówno mowa p. C. Bratianu 28. IV. 34, po zakończeniu sesji parlamentu, na posiedzeniu stronnictwa rządowego, jak mowa prezesa v. m. p. Tatarescu w Cluj 2. V. 34, świadczą o zgodnej i wytężonej pracy na rzecz ładu w kraju i w jego polityce.

W zakresie polityki zagranicznej, świetny jej kierownik rumuński, p. Titulescu, mógł w wielkiej mowie parlamentarnej z 4. IV. 34, która rozprawiała się z hasłami rewizyjnemi, stwierdzić wzmocnienie w r. 1933 pokoju od zachodu przez nowy statut Małej Ententy, od wschodu przez układ o napastniku z Sowietami, od południa przez Pakt Bałkański, którego był duszą. Podobnie jak odwiedziny w Warszawie w październiku r. ub., tak też ostatnio urzędowe odwiedziny p. Titulescu w Paryżu, od 16-go do 18-go kwietnia r. b., służyły wzmocnieniu polityki sojuszniczej, którą pogłębi również obecna podróż p. min. spr. zagr. Becka. Widnokrąg europejski wcale się nie wypogadza, wielkie sprawy są w toku, zwrotne posunięcia nadchodzą, więc styczności są bardzo pożądane.

Przyjaźń polsko-rumuńska ma już trwałe i wyraźnie zarysowane podstawy w świadomości obu narodów, a oparte o nią współdziałanie polityczne stanowi jedną z podwalin w budowie pokoju na wschodzie Europy.

Stanisław Stroński.

Pisma czeskie bez debitu

Odebrano debit 3-em dziennikom czeskim: „Lidove Noviny", „Czeskie Slovo" i „Moravsko-Slezsky Denik"

Bójki z żydami w Białymstoku

Wczoraj w Białymstoku w godzinach wieczornych powracające do miasta żydowskie organizacje wojskowe z „Trumpeldorem" na czele, zostały zaatakowane kamieniami koło cmentarza wojskowego. Pochód żydowski rozbiegł się a następnie już pod osłoną policji część jego wróciła do miasta. Tu na Rynku Siewnym doszło do nowych bójek. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Połowy ryb na naszem wybrzeżu morskiem

W ciągu kwietnia r. b., złowiono na całem wybrzeżu polskiem ogółem 456.680 kg., wartości 136.840 zł.

Według poszczególnych gatunków połowy ryb w miesiącu sprawozdawczym przedstawiały się jak następuje: szproty — 224000 kg. wartości 17.920 zł., wątłusze — 99.920 kg. wartości 11.900 zł., łososie 18.110 kg. wartości 61.574 zł., mielnice 1.100 kg. wartości 2.030 zł., trocie 200 kg., wartości 700 zł., stornie 52090 kg. wartości 13.002 zł., zimnie 11.050 kg., wartości 1.326 zł., gładzice 5.300 kg. wartości 795 zł., skarpie 200 kg. wartości 150 zł., śledzie 15.730 kg. wartości 4.719 zł., węgorzyce 7.360 kg. wartości 2.298 zł., węgorze 750 kg. wartości 1.200 zł., sieje 350 kg. wartości 490 zł. Słodkowodne: szczupaki 8.130 kg. wartości 12.195 zł., konie 5.460 kg. wartości 3.276 zł., płotki 5.630 kg. wartości 2.534 zł., certy 1.000 kg. wartości 450 zł.

Z całej ilości połowów sprzedano do wędzarń 206.560 kg., wywieziono do Gdańska 23.000 kg. oraz sprzedano na rynku miejscowym 227.120 kg.

Ilość połowów w porównaniu z miesiącem marcem zmniejszyła się prawie pięciokrotnie wskutek zakończenia połowów szprotów. Wartość złowionych ryb zmalała więcej niż dwukrotnie. Połowy szprotów zakończono w połowie miesiąca sprawozdawczego nasku tek braku zapotrzebowania. Nie dopisało również rybactwo łososiowe. Rybactwo przybrzeżne nie osiągnęło nawet średnich wyników; jedynie rybactwo dalsze dostarczyło większą ilość płastug i wątłuszy, złowionych przy Bornholmie, a także na głębi gdańskiej w odległości 10—20 mil od brzegów.

Z. H. P. organizacją Niechrześcijańską

W Krakowie pod przewodnictwem woj. Kwaśniewskiego odbyło się zebranie rady kół przyjaciół harcerstwa polskiego i zarządu krakowskiego oddziału harcerstwa. Na zebraniu tem odczytano projekt nowego statutu Związku Harcerstwa Polskiego, przyczem jednak zastrzeżono, że nie może on być dyskutowany. Zebrani dowiedzieli się, że przyszły statut niema zawierać klauzuli, że Związek Harcerstwa Polskiego jest związkiem chrześcijańskim, lecz jest natomiast powiedziane, że będzie to związek użyteczności publicznej. Jednocześnie Związek Harcerstwa Polskiego ma otrzymać prawo wyłączności pracy harcerskiej, czyli, że nie byłoby możliwe utworzenie się odrębnego wyłącznie chrześcijańskiego związku harcerstwa.

Znowu walka z Kościołem w szkolnictwie państwowem

Z różnych stron Polski dochodzą wiadomości o tarciach między szkołą a Kościołem. W jednem miejscu nie uczą się dzieci religji, ponieważ władze szkolne nie przyjęły wyznaczonego przez biskupa diecezjalnego katechety. Gdzieindziej znowu dyrektorzy i inspektorzy obcięli liczbę godzin nauczania religji. Na Śląsku część nauczycielstwa zażądała zniesienia charakteru katolickiej szkoły i tylko dzięki zgodnej postawie rodziców akcja tego odłamu nauczycielstwa się nie powiodła. Solą w oku dla wielu są stowarzyszenia religijne młodzieży w szkole, jak Krucjata Eucharystyczna, Sodalicja Marjańska, Dzieło misyjne w. Dziecięctwa Pana Jezusa, Kółka Ministrantów. Na tem tle wynikają często zatargi między księżmi katechetami a dyrektorami szkół. Ostatnio zaszedł taki spór w niektórych szkołach lwowskich, w których zbyt „gorliwi" dyrektorzy zażądali rozwiązania np. Krucjaty Eucharystycznej, pod pozorem, że jest to organizacja pozaszkolna, choć prowadzi ją ksiądz katecheta.

W stosunku szkoły do Kościoła obserwujemy jakieś dziwne zjawisko cichej walki niższych władz szkolnych z zadaniami Kościoła i to wbrew istniejącym przepisom.

Ma się wrażenie, że obok p. ministra siedzi w Ministerstwie jakiś inny mniejszy minister bez tytułu, który jednak ma większą władzę niż mianowany przez p. Prezydenta Rzplitej minister Jest rzeczą charakterystyczną, że dygnitarze, znani ze swego niechętnego stanowiska do Kościoła, jak np. pp. Makuch, Kłapa, Warcholik i inni, są jednocześnie wybitnymi członkami Związku Nauczycielstwa Polskiego, walczącego z Kościołem katolickim.

Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie okólnikiem z dnia 10 kwietnia r. b. rozesłało do inspektorów zapytanie w sprawie stowarzyszeń religijnych istniejących na terenie szkoły. Kurator poleca inspektorom „zebranie materjałów i nadesłanie wyczerpującego materjału do końca kwietnia r. b." Co robią pp. inspektorzy? Zdawałoby się powinni byli trzymać się ściśle otrzymywanych poleceń. Tymczasem staje się wręcz co innego. Oto inspektorat szkol. miejski we Lwowie pismem z dnia 16 kwietnia r. b. (Nr. 24/34) wydaje następujące polecenie kierownikom publicznych i prywatnych szkół:

„Przesyłam do wiadomości i ewentualnego zlikwidowania wymienionych w piśmie Kuratorjum Okr. Szk. Lw. stowarzyszeń, o ile na terenie szkoły istnieją, zaś w razie przynależności dzieci do tych organizacyj jako pozaszkolnych skłonienia ich do wystąpień. Wańczura w r."

Oto jak się u nas „gorliwie" spełnia polecenia: kurator polecił tylko zebrać materjał, inspektor za nakazuje bezwłocznie zlikwidować stowarzyszenia religijne.

Spadek liczby bezrobotnych ale w Anglji

LONDYN, 8.5 (PAT). Brytyjskie Ministerstwo Pracy ogłosiło dziś bardzo korzystne sprawozdanie o stanie bezrobocia.

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi 2.148.195, czyli o zgórą 53.000 mniej, aniżeli przed miesiącem. Choć liczba opuszczających w marcu szkoły po uzyskaniu świadectw dojrzałości podniosła liczbę bezrobotnej młodzieży o 21.000, ogólna liczba bezrobotnych jest o 550.000 mniejsza niż przed rokiem.

Ogólna liczba osób ubezpieczonych, jako zatrudnieni, wynosi 10.140 tysięcy, czyli o 82.000 więcej, aniżeli przed miesiącem, co dowodzi poważnego wzrostu produkcji. Jest to najwyższa cyfra zatrudnienia od przeszło czterech lat. Z drugiej zaś strony cyfra bezrobotnych jest najniższa od września 1930 r.

Niezwykłe samobójstwo niemieckiego lekarza

SZTOKHOLM, 8.5. (PAT). Pewien lekarz niemiecki popełnił samobójstwo w lesie w pobliżu Straengnaes. Jego zwłoki znaleziono owinięte w sztandar narodowy szwedzki, na piersiach zaś zmarły miał studencką wstęgę korporacyjną, a w pobliżu leżała strzykawka i kilka pustych ampułek od morfiny.

Śledztwo ustaliło, że w dniu 28 kwietnia zmarły napisał w swem mieszkaniu w Niemczech kartkę następującej treści: „Ostatni z mego rodu zmarł w Straengnaes dnia 6 maja".

Jego matka znalazła tę notatkę i wyjechała niezwłocznie do Szwecji, lecz było już zapóźno. Zmarły odwiedzał poprzednio kilkakrotnie Szwecję i wyrażał się z wielką sympatją o tym kraju.

PARYŻ, 7. 5. — 300 członków syndykatu hotelarzy paryskich manifestowało przeciwko sprzedaży jednego z hoteli. Parokrotnie między manifestantami a policją wywiązywały się utarczki.

Pielgrzymka do grobu O. Papczyńskiego

Dorocznym zwyczajem dnia 13 b. m. w niedzielę, odbędzie się pielgrzymka do Góry Kalwarji (koło Warszawy) do grobu Czcigodnego Sługi Bożego O. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia XX. Marjanów, teologa króla Jana Sobieskiego, kapelana wojsk polskich.

O. Papczyński, którego życiorys podaliśmy obszernie w ABC przed kilku miesiącami, urodził się 1631 r. w Podegrodziu koło Starego Sącza z ubogiej wieśniaczej rodziny. Życie jego całe było jednem pasmem świętych i wielkich czynów. Wielki kaznodzieja, głęboki pisarz ascetyczny, nauczyciel dziatwy i biednego ludu, niezmordowany spowiednik prostaczków i magnatów.

Zmarł w opinji świętości w 1701 r. Jak za życia obdarzał go Bóg wielkiemi łaskami, tak po śmierci obdarzał hojnie tych, którzy się do niego o wstawiennictwo uciekali, dlatego naród cały zaczął wołać o jego beatyfikację, a sejm w 1764 r. wniósł prośbę do Stolicy św. o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego, na co Ojciec św. pozwolił.

Gdy proces pomyślnie się rozwijał rozbiory Polski go przerwały.

Obecnie liczne pielgrzymki do grobu Sł. Bożego i łaski otrzymywane za jego wstawiennictwem świadczą o aktualności sprawy.

Wskazówka dla chcących wziąć udział w pielgrzymce: Wyjazd w niedzielę (13.5) o g. 8 rano ze stacji kolejki Grójeckiej (Ul. Puławska). Bliższe informacje w kancelarji gimn. XX. Marjanów na Bielanach (tel. 11-44-45) lub w zakrystji kościółka Dzieciątka Jezus — Moniuszki 3-a (tel. 263-44).

Jedenasty tydzień...

Bądźmy gotowi do obrony przeciwgazowej

Pod hasłem: „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nic grozić nie będzie" rozpoczyna się jutro w Warszawie doroczny tydzień propagandowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Kwesta uliczna do puszek niezmiernie kosztowna w wykonaniu i wywołująca zawsze niezadowolenie publiczności, będzie w roku bieżącym zupełnie zaniechana. LOPP dokłada wszelkich starań w kierunku indywidualnego listownego dotarcia do najszerszych sfer osób prywatnych i instytucyj, aby drogą wpłaty na PKO na rzecz stołecznego LOPP-u przyczyniły się w miarę swych możności do zasilenia środków finansowych tej instytucji. Subsydja od 1000 zł. wzwyż będą z podziękowaniem ogłaszane w prasie.

PROGRAM

Przewidywany program uroczystości jedenastego tygodnia LOPP przedstawia się następująco:

Środa, 9 maja, o godz. 17-ej, powiadomienie publiczności o rozpoczęciu się „XI Tygodnia LOPP" — zapomocą: 1) radja, 2) syren fabrycznych, 3) korowodu motocyklistów, który o godz. 17-ej wyruszy z pl. Piłsudskiego i krążąc ulicami Warszawy obwieści rykiem syren alarmowych rozpoczęcie „Tygodnia"; II. O godz. 19-ej zbiórka i capstrzyk orkiestr; III. O godz. 20-ej z Rynku Starego Miasta wyruszą pochody harcerskie żeńskie i męskie z lampjonami, transparentami i pochodniami. Oba pochody złączą się na placu Unji Lubelskiej, by złożyć hołd pamięci poległych lotników, przyczem zostaną spalone świece dymne i odśpiewane okolicznościowe kantaty; IV. O godz. 21ej wygłoszone będzie przez radjo przemówienie prezesa Zarządu Głównego LOPP, gen. inż. L. Berbeckiego.

W czwartek, 10 maja: I. O godz. 9-ej min. 30 odbędzie się uroczysta Msza św. w Katedrze św. Jana. W nabożeństwie wezmą udział Zarządy, członkowie LOPP, poczty sztandarowe organizacyj i szkół oraz zaproszeni przedstawiciele rządu, władz wojskowych, samorządowych i i innych. Jednocześnie odbędą się nabożeństwa we wszystkich kościołach i świątyniach innych wyznań z wygłoszeniem okolicznościowych kazań; II. O godz. 9-ej min. 30 zbiórka Kół i organizacyj z pocztami sztandarowemi, orkiestrami i transparentami na Rynku Starego Miasta; III. O godz. 10-ej min. 30 wielki pochód propagandowy i złożenie wieńca przy pomniku Poległych Lotników; IV. O godz. 16-ej korowód aut udekorowanych przeciągnie ulicami Warszawy, rozrzucając ulotki propagandowe i głosząc hasła LOPP. Zbiórka aut na placu Piłsudskiego o godz. 16-ej; o godz. 17-ej min. 30 słuchowisko radjowe p. t. „Atak lotniczo-gazowy"; o godz. 20 przedstawienie w Operze. Odegrana będzie „Aida". W dniach 11 — 17 t. j. w okresie trwania „Tygodnia" prowadzona będzie na mieście akcja propagandowa przez wypuszczanie na miasto drużyn w ubraniach przeciwiperytowych i maskach przeciwgazowych. Drużyny te rozdawać będą broszury i ulotki propagandowe.

Niezależnie od podanego wyżej programu, niektóre Koła organizują lokalne a nawet dzielnicowe „Tygodnie" o bardzo obszernym i urozmaiconym programie.

ZNACZKI

W ciągu Tygodnia LOPP (10 — 17 maja) na wyroby Monopolu Spirytusowego i Tytoniowego, sprzedawane w detalu na terenie Warszawy, będą naklejane 5-groszowe znaczki LOPP. Takie znaczki będą naklejane również na bilety w kinach, na recepty w aptekach itp.

Po ukończeniu obrachunków z XI Tygodnia LOPP, będą w tym roku ogłoszone w prasie wyniki finansowe imprezy, przyczem podane będzie do wiadomości, ile wynosi przeciętna ofiara dla poszczególnych grup zawodowych, ilość procentowa osób korporacyj, która zareagowała na apel okręgu i inne t. p. ciekawe szczegóły.

O kradzież klejnotów

Rozprawa apelacyjna Ciunkiewiczowej

KRAKÓW, 8. 5. Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj zdawna oczekiwany i zapowiedziany przez nas proces Marji Ciunkiewiczowej. Ciunkiewiczowa oskarżona była o oszustwo i skazana przez sąd pierwszej instancji na 15 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat. Ciunkiewiczowa usiłowała uzyskać wysoką premję asekuracyjną, pozorując kradzież kosztowności, które zabezpieczyła.

Po otwarciu przewodu sądowego odczytany został wyrok pierwszej instancji wraz z motywami, następnie zaś sędzia referent, dr. Cieślewski, przystąpił do referatu sprawy. Czytanie olbrzymich akt przeciągnęło się przez cały dzień wczorajszy i dopiero dzisiaj zostało ukończone.

Na rozprawę zjawiła się sama oskarżona, p. Ciunkiewiczowa, ubrana w zieloną suknię, spiętą modnemi obecnie t. zw. clipsami, w białym kapeluszu i w zarzuconej na ramiona sobolowej etoli, pomimo panującego upału. Salę rozpraw Sądu Apelacyjnego wypełniła tłumnie publiczność, która z wielkiem zainteresowaniem oczekuje zeznań nowych świadków, powołanych do sprawy, zwłaszcza zaś zeznań przesłuchanego w drodze rekwizycji przez sąd paryski, b. posła R. P. w Bułgarji, p. Baranowskiego. Według świadka Schweincherta, Ciunkiewiczowa, która była znajomą Krassina, miała otrzymywać od niego cenne podarunki oraz informacje giełdowe, dzięki którym wszystkie jej operacje finansowe były zawsze szczęśliwe i przynosiły ogromne zyski. Ten sam świadek słyszał również, iż Ciunkiewiczowa pozostawała w kontakcie z G. P. U. i była uwikłana w rozmaite niezbyt jasne sprawy, mianowicie w jakiś mord seksualny oraz aferę szpiegowską, o której swego czasu pisał paryski „Matin". Dziennik ten przestał pisać dopiero wówczas, gdy oskarżona zapłaciła mu 100.000 franków.

Spodziewać się należy, że wyrok w sprawie Ciunkiewiczowej ogłoszony zostanie jeszcze dzisiaj późnym wieczorem.

Z kraju

ŁÓDŹ.

Likwidacja strajku. Od 5-u tygodni trwał strajk robotników przemysłu pończoszniczego w Aleksandrowie. W związku z tem robotnicy wpadli w straszną nędzę. W niedzielę utworzył się w Aleksandrowie obywatelski komitet pomocy, na czele którego stanął proboszcz ks. dr. Nadolski. W kilka godzin później, przemysłowcy niespodziewanie zgodzili się na warunki robotników i strajk zlikwidowano.

KRAKÓW.

Napad na księdza. Do prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynęła niezwykła skarga o napad w Wieliczce na księdza, idącego do chorego z Najśw. Sakramentem. Kilku napastników napadło na księdza przyciskając go do muru. Poczęto księdza obrzucać obelgami i wypytując się co niesie oraz domagając się oddania puszek. Gdy ksiądz odmówił, obrzucono kapłana w dalszym ciągu wymysłami. 8 napastników aresztowano i oddano pod sąd.

KATOWICE.

Dur brzuszny. Epidemja nagłych zachorowań wybuchła w koszarach ochotniczych drużyn robotniczych. W dn. 2—5 maja w obozie junaków w koszarach ochotniczych drużyn robotniczych w Rybniku i Ligocie zachorowało nagle 31 osób. Podczas badania dokonywanego przez dwóch lekarzy zarządzono przewiezienie 26 osób do szpitala w Rybniku, a 5 izolowano w koszarach. Według orzeczeń kół lekarskich choroba ma symptomy duru brzusznego. Wobec natychmiastowego zarządzenia akcji ochronnej należy przypuszczać, że epidemja nie przybierze większych rozmiarów.

SOSNOWIEC.

Strajk w kopalni. W związku z przeciągającym się strajkiem w kopalni Helena, gdzie 50 robotników przebywa od 15 dni w podziemiach, przybył w poniedziałek do Sosnowca zastępca głównego inspektora pracy inż. Zagrodzki oraz okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Kowalik. Konferowali oni w poniedziałek w inspektoracie pracy w Sosnowcu, we wtorek zaś konferencja w starostwie. Strajkujący robotnicy domagają się ustąpienia dzierżawcy kopalni Rechnica, wypłaty zaległości, oraz zapewnienia im nie pociągania do odpowiedzialności za strajk.

POZNAŃ

Świętokradztwo. W klasztorze po Franciszkańskim w Szamotułach w niewyjaśniony sposób skradziono klucze do klasztoru, które znajdowały się u kościelnego. Nieznani sprawcy rozbili kłódki przy puszkach składkowych oraz ukradli niektóre mniejsze vota. Kradzież stwierdzono dopiero dnia następnego. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia świętokradców.

WILNO

Strajk budowlany. Wybuchł tutaj strajk robotników budowlanych, cieśli, malarzy, murarzy i stolarzy. Konferencja w inspektoracie pracy w celu złagodzenia strajku nie doprowadziła do rezultatów. Robotnicy zamierzają kontynuować strajk celem zmuszenia pracodawców do zawarcia umowy zbiorowej, na co znowu pracodawcy nie chcą przystać. Tymczasem ruch budowlany w pełnym sezonie na terenie Wilna ustał całkowicie.

LWÓW.

Na tle zajść przy eksmisjach. W poniedziałek odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego 8 osób, które podczas eksmisji przy ul. Słonecznej podżegały tłum do udaremnienia czynności komornika oraz funkcjonarjuszom policyjnym. Jak się okazuje aresztowani asystowali przy każdej prawie eksmisji w dzielnicy żydowskiej, podburzając przechodniów do przeciwdziałania. Niektórzy spośród aresztowanych byli sami zagrożeni eksmisją.

LWÓW.

Eksmisja rabina. Spowodu niepłacenia czynszu przez dwa i pół roku został wyeksmitowany w Drohobyczu tamtejszy rabin ortodoksyjny Joiesa. Jeden z adwokatów ofiarował rabinowi nocleg na przeciąg 2-ch dni. Właścicielem realności jest również osobnik wyznania mojżeszowego.

Pożary w całej Polsce

Donosiliśmy już o pożarze we Włodzimierzcu, który spłonął doszczętnie. Dziś otrzymujemy dalsze wiadomości o innych pożarach. Długotrwała susza i w wielu wypadkach brak urządzeń przeciwpożarowych powodują, że plaga pożarów nie ustaje, wręcz przeciwnie, rośnie.

PŁONĄ LASY...

W lasach państwowych w Zielonej powiat Nadwórna wybuchł pożar, na przestrzeni 13 hektarów zniszczył drzewostan oraz około 1200 metrów sześciennych drzewa opałowego. Pozatem na przestrzeni 5 hektarów zniszczeniu uległ zagajnik, zaś na przestrzeni 14 h. wszystkie większe drzewa.

Trzy pożary równocześnie wybuchły w lasach firmy Groedel pod Hrebenowem, powiat Skole, gdzie spalił się drzewostan na przestrzeni 1000 metrów kwadratowych. Ogień ugasiła ludność miejscowa.

Drugi o wiele groźniejszy pożar wybuchł w Korostowie, gdzie spaliło się około 10 h. kultury leśnej. Ze Skolego wyruszyło kilkuset robotników z tartaku i ogień z trudem ugaszono. W tymże czasie nadszedł telefonogram z Różańskiego, że i tam lasy płoną. I tam firma Groedel skonsygnowała całą ludność miejscową, nie dopuszczając do rozszerzenia się pożaru. W Różance spaliło się około 5 h. kultury leśnej.

W Słobodzie Runguskiej pod Kołomyją wskutek pozostawienia nieugaszonego ogniska przez pastuchów wybuchł pożar, który na szczęście nie wyrządził większych szkód. Ogień ugasili robotnicy z kopalń słobudzkich.

Wskutek nieostrożności Andrija Szekiety wybuchł pożar w lesie „Osownia" gminy Jelenkowate, stanowiący własność Iwana Łucyka. Ogień strawił pół morgi lasu.

Od porzuconego niedopałka papierosa wybuchł pożar w lasku gdańskim pod Bydgoszczą. Pożar ugasiła straż ogniowa.

PŁONĄ WSIE...

Oprócz lasów płoną zabudowania gospodarcze po wsiach.

W powiecie łuckim w Starym Czartorysku z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł groźny pożar w zagrodzie Moroza Zacharowa. Ogień wnet przeniósł się na sąsiednie gospodarsctwa, niszcząc ogółem 12 domów mieszkalnych i 8 stodół. W Jarymlu gminy Krościanie z nieustalonej przyczyny spaliło się 5 gospodarstw.

We wsi Skrzew powiecie warszawskim wybuchł pożar w zagrodzie Czesława Gruczkowskiego. Ciężkim poparzeniom uległa 16-letnia Czesława Gałązkówna, którą przewieziono do szpitala. Ogień przeniósł się na całą wieś i zniszczył 25 zagród z całym inwentarzem. Poszkodowanych jest 30 rodzin. Straty wynoszą przeszło 200.000 zł.

Nad Pokuciem przeszła ponownie fala pożarów, niszcząc dobytek ubogiej ludności tamtejszej. Z niewiadomej narazie przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie Marji Terentiuk w Uściu, niszcząc część domu mieszkalnego, wartości 1000 zł. W zagrodzie Jana Smetaniuka w Nazawisowie pożar strawił doszczętnie komorę i stajnię wraz z żywym inwentarzem wartości łącznej 15.000 zł.

W Stecowej u Eufrozyna Tarnawskiego pożar strawił zabudowania gospodarcze wartości 2000 zł. Tak samo u Stefana Dawahaniuka z Albinówki spłonęły zabudowania i dach domu o łącznej wartości 3.000 zł.

Prócz tego płoną sterty zbóż i słomy po polach, szopy pastuchów — składy budulca i chróstu o czem nas nie dochodzą wieści dokładne, lub dochodzą zbyt późno.

POŻAR BIAŁEGOSTOKU

W d. 7 b. m. na przedmieściu Białegostoku, w Starosielcach, wybuchł groźny pożar, którego pastwą padły 32 domy mieszkalne, 41 stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 200.000 złotych. Bez dachu zostało ponad 100 osób.

Zorganizowano niezwłocznie komitet pomocy pogorzelcom. W ciągu pierwszych 6 dni żywność pogorzelcom dostarczać będzie wojsko. Uruchomiono specjalną sekcję dostawy żywności, odzieży i pościeli pod przewodnictwem komisarza rządu Nowakowskiego. Na cele te p. wicewojewoda Michałowski wyasygnował doraźnie 1000 zł., a p. komisarz Nowakowski 500 zł.

Tow. Tatrzańskie

Liczy 19.700 członków

Wczoraj, w lokalu Tow. Wioślarskiego, przy ul. Foksal 19, zakończył się doroczny zjezd delegatów Tow. Tatrzańskiego. Na zjazd ten przybyło 80 delegatów oddziałów prowincjonalnych. Zgodnie z przedłożonem sprawozdaniem liczba członków Towarzystwa Tatrzańskiego wyraża się obecnie cyfrą 19.700.

Dwudniowe obrady zjazdu poświęcone były uchwaleniu nowego statutu PTT oraz sprawozdaniu działalności w zakresie robót w górach, gdzie PTT dysponuje obecnie 28 schroniskami górskiemi, działalności alpinistycznej, w ostatnich czasach wyprawy alpinistyczne PTT dały znakomite wyniki w Alpach francuskich, w Andach argentyńskich, w górach Atlasu marokańskiego, oraz w archipelagu Arktycznym na Szpicbergen, w ratownictwie górskiem, gdzie w łonie PTT zorganizowano Ochotnicze Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. W łonie PTT powstalo okolo 25 sekcyj narciarskich, uprawiających zarówno górską turystykę zimową, jak i sport narciarski. Szeroką działalność roztoczyło PTT w zakresie ochrony przyrody górskiej, drogą wspomagania zakładania górskich rezerwatów i parków narodowych w Tatrach. PTT popiera również akcję turystyczną dla swych członków przez konwencje turystyczne, oraz przez gwarantowanie swym członkom zniżek w głównych schroniskach towarzystw turystycznych Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji.

Sport

Boks

PORAŻKA KRAKOWSKIEJ WISŁY NA ŚLĄSKU

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz bokserski pomiędzy krakowską Wisłą a śląskim „Ruchem", zakończony zwycięstwem „Ruchu" w stosunku 11:5. Cztery zwycięstwa osiągnął „Ruch" przez k. o.

Piłka nożna

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI

W czwartek zostana rozegrane trzy mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie: Warszawianka — Legja (na stadjonie Legji o g. 11.30) i Polonia — Podgórze (boisko Polonii o godz. 16.30). Trzeci mecz odbędzie się w Krakowie pomiędzy Wisłą a Wartą.

W niedzielę walczą w Warszawie Legja — Ruch (stadjon Legji g. 11), w Łodzi ŁKS Polonia, w Krakowie Garbarnia — Warszawianka i Podgórze — Strzelec.

Kolarstwo

LEGJA W ŻYRARDOWIE

Wyścig kolarski dostępny dla wszystkich, na dystansie 50 klm. o nagrodę przechodnią i indywidualne, organizuje Legja Kolarzy i Motocyklistów w Żyrardowie dnia 10 maja r. b. o 9 rano.

L. atletyka

BERLIŃSCY LEKKOATLECI W POZNANIU I WARSZAWIE

Do Polski przyjeżdża w najbliższych dniach doskonała berlińska drużyna lekkoatletyczna Berliner Sport Club. Goście rozegrają w Polsce dwa mecze. Pierwszy z Wartą w Poznaniu w czwartek, drugi w Warszawie w sobotę i niedzielę. Przeciwnikiem berlińczyków będzie AZS. Mecz warszawski odbędzie się na boisku AZS w Parku Paderewskiego. Początek pierwszego dnia o godz. 16, a drugiego dnia o godz. 11 rano.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WARSZAWY KL. C.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Warszawy w Kl. C. osiągnięto szereg niezłych wyników. Z licznych startujących zawodników wyróżnili się początkujący lekkoatleci Skry, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc. Techniczne wyniki zawodów są następujące: 100 m. Sulikowski (Legja), 11,9; 400 mtr. Zwateska (Skra) 55:1; 800 mtr Riedel (Skra) w czasie 2:11,7 s., 110 mtr. przez płotki Prusik (Skra) 11:8; 5.000 mtr. Kowalski (Orzeł) 16:57.8. Rzut dyskiem Sokołowski (Skra) 33,06 mtr. Rzut kulą Szmidt (Skra) 10,51. Rzut oszczepem Lebeld (Kadra) 42,18. Skok wzwyż Mordasiewicz (Warszawianka) 160. Skok wdal Sulikowski (Legja) 587. Skok o tyczce Sokołowski (AZS) 310.

Ekipa polska u Papieża

Watykan, 7.5. — Papież udzielił ostatnio posłuchania ekipie polskiej, przebywającej w Rzymie w związku z konkursami hippicznemi. Papież członków ekipy przyjął bardzo serdecznie, udzielając im błogosławieństwa.

Międzynarodowe

Kongresy turystyczne

W najbliższych tygodniach odbędą się doroczne kongresy dwuch największych międzynarodowych organizacji turystycznych. Od 28 do 31 b. m. obradować będzie w Paryżu Międzynarodowa centralna rada turystyczna, jednocząca rządy iklkudziesięciu państwa całego świata oraz Touring - kluby i Automobil - kluby. Polska jest w niej reprezentowana przez rząd (wydział turystyki Ministerstwa Komunikacji), Automobil - klub i Touring - klub.

Od 2 do 5 czerwca odbędzie się w Londynie doroczny kongres „Alliance internationale de tourisme", organizacji jednoczącej przeszło 100 Touring i Automobil - klubów, całego świata z ilością ponad 6.000.000 członków Obrady obydwuch kongresów będą się uzupełniały; to też urządzon jeden bezpośrednio po drugim, aby ci sami delegaci mogli wziąć udział w obydwuch kongresach.

Nadmienić należy, że najbliższy kongres Międzynarodowej centralnej rady turystycznej w 1935 r. odbędzie się w Krakowie. Toteż już na tegorocznym kongresie będzie przygotowany teren i zasięgnięta opinja delegatów co do programu tego kongresu.

Kronika sądowa

Przemyt maszyn

WARSZAWA. — Wczoraj ogłoszony został wyrok w sprawie przemysłowca warszawskiego, Władysława Glocera, który odpowiadał przed sądem za przemyt maszyn. Przemysłowiec, w porozumieniu z wiedeńską firmą „Langsam i Rauchmann", sprowadzał nielegalnie do Polski maszyny niemieckie. Sąd skazał Glocera na zapłacenie 19.000 zł. grzywny z zamianą na 2 lata więzienia.

Zaledwie przed tygodniem Glocer nabył na licytacji willę adw. Parzyńskiego, skazanego za sprzeniewierzenie depozytów swoich klientów.

Proces o ordynację nieświeską

WILNO. — Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w głośnej sprawie o ordynację nieświeską. Nieżyjący już dziś, Aleksander Fryderyk ks. Radziwiłł, wystąpił przeciwko ordynatowi nieświeskiemu, Albrechtowi ks. Radziwiłłowi, oraz ordynatowi Dawidgródka, Januszowi ks. Radziwiłłowi, z żądaniem zwrotu otrzymanych od rządu carskiego dóbr. Po śmierci powoda, ks. Fryderyka, wstąpiła w prawa jego córka, Marja Maksymiljana Olga Radziwiłłówna.

Ogólna wartość dóbr, o które toczył się proces, wynosi 25 miljonów złotych, zwrot zaś pobranych za lat kilkanaście dochodów z ordynacji obliczony został na 100 miljonów złotych.

Sąd Okręgowy w Nowogródku oddalił powództwo i wyrok ten obecnie został zatwierdzony przez Sąd Apelacyjny.

Nadużycia burmistrza

ŁÓDŹ. — Burmistrz m. Konstantynowa, Władysław Dolecki, oraz b. kasjer Magistratu, Jan Radycki, oskarżeni zostali o nadużycia finansowe, dokonane przy robotach sezonowych. Jak wynika z aktu oskarżenia, zastępca kasjera Magistratu m. Konstantynowa, niejaki Kłos przeglądając listy płac robotników, zauważył, że na wykazach figurują nazwiska robotników, którzy wogóle nie istnieją. Zarządzono dochodzenie i ustalono, że oprócz kasjera Radyckiego działał i burmistrz Dolecki, który podpisywał fikcyjne listy płacy.

Sąd Okręgowy skazał Doleckiego na 6 miesięcy więzienia, uniewinnił natomiast Radyckiego z braku dowodów.

Ukarane praktyki znachorów

KRÓLEWSKA HUTA. — Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę kilku znachorów, którzy od szeregu lat prowadzili na terenie Królewskiej Huty niedozwoloną praktykę lekarską. Sąd skazał Romana Stawika, Bronisławę Marmolową i Eleonorę Frąckowiakównę po 1000 zł. grzywny, a ponadto zwrócił się do władz administracyjnych o odebranie skazanym prawa praktyki lecznicze j.

Stary towar za nowy

ŁÓDŹ. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się proces przeciwko Jowelowi Weinsteinowi, Joskowi Weinsteinowi i towarzyszom, oskarżonym o sprowadzanie z Ameryki starych pończoch i kapeluszy, jako rzekomego surowca. Sprowadzony towar, po wypraniu i wyprasowaniu, sprzedawno publiczności jako nowy. Machinacje te oszukiwały nietylko publiczność, lecz również i skarb państwa, albowiem oskarżeni towar ten sprowadzali za bardzo niskiem cłem. Przemytnicy skazani zostali na wysokie kary grzywny od 1000 do 30.000 zł.

Czy w tego rodzaju kombinacjach nie kryje się zagadka niskich cen na rozmaite wytwory w sklepach żydowskich?

O zabójstwo Szczeliny

KRAKÓW. — Przed sądem w Krakowie w dalszym ciągu odbywa się proces Dulowskiego i towarzyszy, oskarżonych o wykonanie wyroku śmierci na niejakim Szczelinie. Obecnie zeznają świadkowie, którzy mają ustalić alibi oskarżonych.

Zasady sporządzania bilansów

obowiązujące od dnia wczorajszego

Dziennik Ustaw R. P. nr. 37 poz. 337 z dnia 7 b. m. przynosi rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansu, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prywatnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Główne postanowienia tego rozporządzenia są następujące:

W sprawozdaniu z działalności osoby prawnej zarząd winien omówić stan majątkowy i sytuację przedsiębiorstwa oraz wyjaśnić poważniejsze zmiany, które zaszły w porównaniu ze stanem, przedstawionym w poprzedniem sprawozdaniu i bilansie, wartość i rodzaj dokonanych inwestycyj oraz musi zawierać następujące dane:

a) przynależność przedsiębiorstwa do związków gospodarczych, mających na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji zbytu cen i warunków wymiany dóbr;

b) koszty administracji ogólnej, fabrykacji oraz finansowe winny ujawniać wynagrodzenie kosztów zarządu (dyrekcji), rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, udział wymienionych władz przedsiębiorstwa w rocznych zyskach, wynagrodzenie personelu administracyjnego, personelu technicznego, zarobki pracowników fizycznych, świadczenia socjalne, obciążające przedsiębiorcę, koszty surowców oraz innych materjałów, dyskonto weksli, odsetki od akceptów, odsetki i koszty innych pożyczek, oddzielnie krajowych i oddzielnie zagranicznych oraz wysokość ich oprocentowania, koszty przynależności do związków i organizacyj oraz różne wydatki, jak naprzykład: remont maszyn i aparatów, ubezpieczenie od ognia, magazynowanie, opakowanie, ekspedycja i t. d.

Zamknięcie rachunkowe winno być sporządzone jasno i przejrzyście, tak aby poszczególne pozycje należycie przedstawiały stan majątkowy i wyniki działalności przedsiębiorstwa.

W rachunku strat i zysków należy uwidocznić po stronie strat w oddzielnych pozycjach koszty administracji ogólnej, koszty fabrykacji, koszty sprzedaży, kredytów, podatki państwowe i komunalne, różnice kursowe i odpisy amortyzacyjne, co nie wyłącza bardziej szczegółowego podziału pozycyj i ich uzupełnienia.

Wydatki i wpływy związane z nabyciem i sprzedażą kontyngentów powinny być wyszczególnione w rachunku zysków i strat.

Bilans musi obejmować cały majątek przedsiębiorstwa wraz z jego oddziałami lub odrębnemi zakładami, oraz ujawniać ostateczny wynik wszystkich działań przedsiębiorstwa. Majątek, będący własnością przedsiębiorstwa, musi być uwidoczniony w bilansie z podziałem na majątek stały i płynny, stosownie do podziału, załączonego do omawianego rozporządzenia. Wartość nieruchomości, maszyn, urządzeń technicznych, praw, koncesyj, patentu i wogóle przedmiotów nieprzeznaczonych do zbytu, musi być określona w kwocie, w żadnym wypadku nieprzekraczającej ceny nabycia lub kosztu wytworzenia. Objekty lub prawa nabyte za własne akcje lub udziały, bądź wniesione jako aport, powinny być przyjęte do bilansu w kwocie, która została wypłacona w akcjach lub udziałach. Majątek stały przedsiębiorstwa winien być wykazany z uwzględnieniem podziału na poszczególne zakłady, stanowiące części składowe przedsiębiorstwa.

W dalszym ciągu rozporządzenie zawiera podział bilansu na poszczególne pozycje. Bilans przedsiębiorstw powinien być sporządzany według tego wzoru, co jednakże nie wyklucza możności bardziej szczegółowego podziału tych pozycyj lub też ich uzupełnienia. Czysty zysk lub straty, pozostałe z lat ubiegłych, muszą być wykazane w bilansie w oddzielnej pozycji.

Zobowiązania z tytułu żyr na wekslach, zarówno handlowych, jak i finansowych a nieuwidocznionych w bilansie, należy podać oddzielnie w pozycji „sumy pozabilansowe".

Ogólną kwotę zobowiązań zagranicznych należy podać w uwadze do bilansu.

Rozporządzenie wyżej przytoczone weszło w życie z dniem wczorajszym.

Podatki

płatne w maju

W miesiącu maju r. b. płatne są następujące podatki:

1) do dnia 15 maja — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 (różnica między kwotą wymienionego podatku za rok 1933, a kwotą przypisanych za ten rok zaliczek) przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wymiary uskutecznią komisje szacunkowe;

2) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w m-cu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) do dnia 31 maja — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1934 r., dodatek kryzysowy do tego podatku, tudzież podatki: od lokali i od placów budowlanych za II kwartał 1934 r.;

4) do dnia 15 maja — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu kwietniu r. b.;

5) do dnia 5 maja — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia r. b. i do 20 maja tenże podatek, pobrany w ciągu pierwszych 15 dni maja roku bież.;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Ponadto płatne są w maju r. b. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w maju r. b., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

O odroczenie spłat

Spowodu ciężkiej sytuacji finansowej w województwie warszawskiem wystąpiły kierownictwa samorządów do władz nadzorczych o rozłożenie na raty spłaty pożyczek, zaciągniętych w ubiegłych latach, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Miasta wydzielone w województwie warszawskiem zabiegają, aby płatność najbliższych rat kolejnych, jak i odsetek została odroczona od lat 3 do 5.

Dewaluacja szylinga

Obniżka stopy dyskontowej

Prezydent Austrjackiego Banku Narodowego dr. Kienböck w wywiadzie prasowym wyjaśnił dziennikarzom, że wykaz Austrjackiego Banku Narodowego z dnia 30 kwietnia b. r. po raz pierwszy ułożony został na zasadzie faktycznego kursu złota i dewiz, ustalonego w clearingu prywatnym; dotychczas bowiem bilans Banku Narodowego pozostawał w sprzeczności ze stosunkami faktycznemi, gdyż opierał się na obliczeniu wartości złota w stosunku 100 szylingów w złocie za 100 szylingów papierowych, podczas gdy faktyczna wartość 100 szylingów w złocie wynosiła 128 szyl. papierowych. Analogicznie do tego musiano przeprowadzić waloryzację dewiz będących w posiadaniu Banku Narodowego, po kursie clearingu prywatnego. Odtąd kilogram złota będzie kosztował w oficjalnych notowaniach 5.999,83 szylinga, zamiast dotychczasowych 4.715 szylingów.

Ciekawą jest rzeczą, że mimo to Bank Narodowy będzie i nadal ogłaszał codziennie obok oficjalnego kursu dewiz zagranicznych na podstawie parytetu złota równocześnie przeciętne kursy clearingu prywatnego. Tak naprzykład przeciętny kurs Warszawy w clearingu prywatnym notowany był w sobotę 101.75, podczas gdy kurs oficjalny opiewał na 79.41—79.89

W związku z tem „Neue Freie Presse" słusznie zwraca uwagę na rozbieżność między kursem dewiz w wykazie Banku Narodowego, a kursem oficjalnym. **To jednostronne przeprowadzenie urzędowej dewaluacji szylinga niema zdaje się poważniejszych podstaw i wydaje się dość niezrozumiałe.**

Ogłoszony w sobotę bilans Banku Narodowego wykazuje zwiększenie się zapasów złota i dewiz o 51.6 miljonów szylingów do sumy 241 miljonów szylingów.

Znaczna ta zwyżka tłumaczy się prawie wyłącznie nowem ustaleniem wartości szylinga. Dewizy zagraniczne nie zaliczone do pokrycia powiększyły się o 11.3 milj. szyl. do 36.2 milj. szyl. Zwyżka ta nastąpiła wskutek dopływu dewiz z transzy holenderskiej, z zagranicznej pożyczki austrjackiej.

Ogólny obieg banknotów zwiększył się w ostatnim tygodniu kwietnia o 17.4 milj. szyl., portfel wekslowy zaś o 8.9 milj. szyl. Powiększenie to pozostaje w związku z zapotrzebowaniem na ultimo. Stopa pokrycia wzrosła, wynosząc po potrąceniu długów państwowych 27.72 procent wobec 25,1 procent w ostatnim tygodniu. W dalszym ciągu swych wyjaśnień udzielonych dziennikarzom dr. Kienböck zaznaczył, że **Bank Narodowy jest stanowczym zwolennikiem obniżenia stopy dyskontowej**, a mimo to jednak zarządzenie takie nie może nastąpić z dnia na dzień. Obecnie jednak czynione są już energiczne starania, celem przygotowania terenu dla tej zniżki, korzystnej dla rozwoju gospodarki austrjackiej.

Ceny w Warszawie

Na wtorek, 8 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy 30 gr., sitkowy i razowy 22 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jajka świeże 6 gr. za sztukę, mleko na miarę 35 gr. za litr, słonina 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 40 gr., cielęcina 1 zł. 75 gr., wieprzowina 1 zł. 60 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł. 30 gr., cielęcina 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. 3 zł. 35 gr., osełkowe 2 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

337 miljonów

deficytu budżetowego w r. 1933-34

Zamknięcia rachunkowe budżetu państwa za rok 1933-34 wykazują, iż dochody skarbu wyniosły za cały rok budżetowy około 1.869 mil. złotych, wydatki zaś 2.206 milj. złotych. Deficyt skarbu państwa w minionym roku budżetowym wyniósł zatem około 337 milj. złotych.

W miesiącu marcu r. b. dochody skarbu państwa wyniosły ogółem 177 milj. złotych, wydatki zaś 235 milj. złotych. Deficyt za marzec wyniósł 58 milj. złotych.

W poszczególnych miesiącach minionego roku budżetowego deficyt wyniósł: w kwietniu 1933 roku — 15 milj. złotych, w maju — 24 milj. złotych, w czerwcu — 24 milj. złotych, w lipcu — 26 milj. złotych, w sierpniu — 25 milj. złotych, we wrześniu — 22 milj. złotych, październiku — 14 milj. złotych, w listopadzie — 23 milj. złotych, w grudniu — 18 miljonów złotych, w styczniu 1934 roku — 37 miljonów złotych, w lutym — 50 milj. złotych, w marcu — 58 miljonów złotych.

Podatki bezpośrednie dały w roku budżetowym 1933—34 sumę 520 milj., podatki pośrednie — 172 milj. złotych, cła 96 milj. złotych, monopole 627 milj. złotych, przedsiębiorstwa — 41 milj. złotych, inne dochody administracyjne — 220 milj. złotych, fundusze — 4,8 milj. złotych. Ogółem dochody zwyczajne państwa wyniosły 1.781,8 milj. złotych, nadzwyczajne zaś 87,2 milj. zł.

Powiększenie emisji

5 proc. Poż. Konwersyjnej z 1924 r.

Wczorajszy Dziennik Ustaw R. P. Nr. 37 przynosi rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie powiększenia emisji 5 proc. Poż. Konwersyjnej z 1924 r. o 10 miljonów złotych.

Wysokość emisji 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. ustalona była rozporządzeniem Ministra Skarbu w listopadzie 1931 r. na sumę 290 miljon. zł. Obecnie nowe rozporządzenie Ministra Skarbu, ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dnia 7-go maja r. b. podwyższa wysokość tej emisji do 300 miljonów zł.

Rozporządzenie to przewiduje, że 13-cie pierwszych rat umorzenia, przypadających na 10 miljonów zł., o które została podwyższona emisja tej pożyczki, a których suma wynosi 2.452.000 zł., uznane są za umorzone z dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia, t. zn. z dniem 7-ym maja r. b., gdyż nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do rozporządzenia dołączony jest plan umorzenia 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. na sumę 300 milj. zł., przyczem ostatnia rata amortyzacyjna płatna będzie 2-go stycznia 1945 r.

W KILKU WIERSZACH

KARTELE W CZECHOSŁOWACJI

Według ostatecznych danych statystycznych liczba umów kartelowych w Czechosłowacji na dzień 1 maja r. b. wynosiła ogółem 649. Najwięcej umów przypada na przemysł metalurgiczny (27,9 proc.), przemysł chemiczny (20,3 proc.), elektrownie (12,5 proc.), oraz przemysł spożywczy (11,1 proc.). Umów o charakterze międzynarodowym jest ogółem 131 (20,2 proc.). I tutaj także na pierwszem miejscu stoi przemysł metalurgiczny (57 umów). W bież. roku wygasa 195 umów (30 proc.).

OLBRZYMI SPADEK BEZROBOCIA ALE NIE U NAS

W Saksonji liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu jednego tylko miesiąca marca o 357 tys. osób. W okresie największego kryzysu Saksonja, licząca około 4 milj. mieszkańców, miała przeszło 700 tys. bezrobotnych. Na 1 kwietnia pozostało więc bez pracy 361,5 tys. osób.

W Czechosłowacji liczba bezrobotnych wynosiła z końcem kwietnia 690.000 osób, podczas gdy w tym samym miesiącu ub. roku — 796.000 osób. W ciągu kwietnia r. b. bezrobocie zmniejszyło się o 95.000 osób.

URUCHOMIENIE WIELKIEGO PIECA

W hucie Friedrich Alfred (Rheinhausen), należącej do Zakładów Kruppa został uruchomiony wielki piec nieczynny od szeregu lat. Przebudowa i uruchomienie tego pieca kosztowało 2 i pół miljona marek.

Droga wodna

Warszawa—Gdynia

Zapowiadane uruchomienie komunikacji kombinowanej morskiej i rzecznej pomiędzy Warszawą a Gdynią nastąpi jeszcze w bież. miesiącu. W sobotę, dnia 12 b. m., wyruszy pierwszy statek polskiej żeglugi rzecznej z Warszawy do Tczewa, skąd skolei dalszą komunikację utrzymywać już będą statki morskie.

Dziś nagiełdzie

Waluty: Dolar 5.25 i pół; frank francuski 34.93; frank szwajcarski 171.30; funt szterling 26.98; marka niemiecka 203.50; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.75.

Monety: Dolar złoty 8.93; rubel złoty 4.63.

Dewizy: Belgja 123.60; Holandja 358.55; Kopenhaga 120.60; Londyn 27; Nowy Jork 5.28; Nowy oJrk (kabel) 5.28 i pół; Paryż 34.94; Praga 22.02; Szwajcarja 171.53; Sztokholm 139.20; Włochy 45.06.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 4.10; 4 proc. Poż. Dolarowa 52.75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65; 6 proc. Poż. Dolarowa 76.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 86.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 65.50; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 66; 7 pr. Poż. Śląska 67.50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolarowe 35.25; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 50; 5 proc. Poż. Konwersyjna z 1933 r. (8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy) 55.50; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 50.75.

Akcje: Bank Polski 84; Lilpop 11.50; Starachowice 10.40; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18.50; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3.70; Haberbusch 38.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 7. 5. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 kg. 12,00—12,50; pszenica jedn. 748 gl. 17.25—18,00; pszenica zbierana 737 gl. 17,00—17,50; owies jednolity 468 gl. 12,00—12,50; owies zbierany 438 gl. 11,00—11,50; jęczmień przemiałowy 632 gl. 13.25—13,75; browarny 684 gl. 15,50—16,50; groch polny z workiem 20,00—22,00; groch Wiktorja z work. 32.00—35,00; wyka 12,50—13,00; peluszka 12,00—12,50; seradela podwójnie czyszczona 8,00—9,00; łubin niebieski 6,25—6,75; łubin żółty 8,00—8,50; rzepak zimowy 46,00—49,00; rzepik zimowy 49,00—51,00; letni 49,00—51,00; siemię lniane basis 90 proc. 47,00—50,00; bez obrotu koniczyna czerw. surowa bez grubej kan. 120,00—160,00; o czystości 97 procentowej 190.00—220,00; biała surowa 60,00—70,00; o czystości 97 procent. 80,00—100,00; mak niebieski z work. 39,00—44,00; ziemniaki fabryczne 3,75—4,00; ziemniaki jadalne 3,25—3,75; mąka pszenna luksusowa wymiał 45 procent 30.00—34,00; mąka pszenna I gat. 65 proc. 26,00—30,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 24,00—26,00; III gat. pośledni 16,00—21,00; mąka żytnia pytlowa I gat. 55 procentowa 22,00—23,00; I gat. 65 procentowa 21,00—22,00; mąka żytna sitkowa II gat. po 55 procent 16.00—17.00; mąka żytnia razowa 95 proc. 16,00—17,00; mąka żytnia poślednia 12,00—13,00; otręby pszenne szale 11,50—12,00; pszenne średnie 10.75—11,25; żytnie 9,00—9,50; kuchy lniane 18,50—19,00; rzepakowe 12,50—13,00; kuchy słonecznikowe 42-44 proc. 13,00—13,50; śruta sojowa 17,00—17,50. Ogólny obrót 2669 tonn w tem żyta 1494 tonn. Tendencja słabsza.

Irena Pannenkowa 91)

Więzy

Powieść

ROZDZIAŁ XXIII.

Lwowskie zaduszki.

W wigilję pamiętnego dnia Wszystkich Świętych 1918 roku Krysia była bardzo zajęta. Przyjechali obaj bracia, ośmioklasista Mietek i piątoklasista Tadzik. Wraz z matką nocowali u ciotki Klary przy ulicy Leona Sapiehy. Wszyscy mieli dziś rano być na cmentarzu, potem jechać do Borku, by spędzić tam razem trzydniowe wakacje. Dzień bowiem Wszystkich Świętych wypadł w piątek.

Ojciec wyjechał przed dwoma dniami do Krakowa w sprawach politycznych. W ostatnim tygodniu szerzyły się pogłoski o przygotowywanym przez Ukraińców zamachu stanu. Nie brało się tego zanadto serjo, jednak czyniono i ze strony polskiej pewne kroki w kierunku samoobrony: między innemi Olski pojechał, by wpłynąć na jaknajszybsze przeniesienie do Lwowa tymczasowego rządu Małopolski Zachodniej, czyli tak zwanej Komisji Likwidacyjnej krakowskiej. Miał być w Borku koło soboty.

Krysia, wróciwszy od ciotki, jeszcze długo w noc pracowała. Toteż nazajutrz zaspała.

Dochodziła już godzina ósma, kiedy, z pogwałceniem wszelkich, oddawna ustalonych reguł izolacji i dyskrecji, przez przedpokój gwałtownie do jej drzwi zapukała gospodyni. I nie czekając na zaproszenie wtargnęła do środka.

Krysia, zbudzona tak nagle i głośno z mocnego snu rannego, napół jeszcze nieprzytomna, usiadła w łóżku. Przed nią stała Piwkowa. Miała na sobie żółty flanelowy szlafrok. Włosy w nieładzie; siwiejący warkocz spuszczony był na plecy; przy uszach niby fantazyjne różki, sterczały papierowe papiloty. Na bladej zwykle twarzy miała wypieki, w czarnych, okrągłych oczach kipiał gniew i żarzyło się przerażenie.

— Ta pani śpi? Pani nic nie wi, co si tu stało u Lwowi? — zaciągnęła szczególnie mocno z łyczakowska, jak zawsze, gdy była czemś wzburzona. To jej się coprawda zdarzało nierzadko. Ale wystarczyło na nią spojrzeć, żeby stwierdzić coś zupełnie osobliwego: w stroju tak niedbałym i w stanie takiego podniecenia Krysia nie widziała jej jeszcze nigdy.

— Co się stało?

— Ta stało si, że Lwów już nie jest Lwów i Polska już nie jest Polska, i Lwów już nie jest polski, i poszła Austrja to przyszła Ukraina, i Polska ma być pod Ukrainą!... Słyszane to rzeczy na świeci?

Krysia, z resztkami snu w głowie, słuchała z przerażeniem tego, co wydało jej się atakiem maligny.

Ale Piwkowa rzuciła jej już niecierpliwie:

— Ta niech si pani prędko ubiera i przyjdzie do nas, to pani tam z okna zobaczy na ratuszu całkiem świżą chorągiew! Takiej tam jeszcze nie widzieli!

Krysia wyskoczyła z łóżka, zupełnie wytrzeźwiona. Nie pozostawało jej nic innego, jak ubierać się w asystencji Piwkowej. Przytem musiała ją wciąż wymijać, lub potykać się o nią, gdyż ta, jak nieprzytomna, krążyła po pokoju, albo stawała niespodziewanie, łamiąc ręce i nie przestając mówić, wybuchając coraz to nowemi skargami:

— Była okupacja austrjacka, potem rosyjska, potem znowu austrjacka. Strzelali do nas Moskale, wieszali nas Austrjaki, po piętach nam deptali te Prusaki. To teraz, kiedy te Austrję nareszcie djabli wzieli, kiedy my ledwie trochę odetchneli, kiedy już w całej Polsce jest Polska, to tu u nas, u Lwowi, ma być znowu Ukraina! Ta co si dzieje na świeci? Ta za co ten Lwów taki nieszczęśliwy? To my na to sie bronili tyle czasu i przed Austrją, i przed Rosją, i przed Niemcami, i na to ten pochód robili przeciw pokojowi brzeskiemu, i na to bide cierpieli przez całą wojnę, żeby tu teraz wkońcu była Ukraina? żeby my tu służyli Ukrainie? Ta gdzie ten polski rząd? ta co oni robią? co oni sobie myślą? ta od czego oni tam są u tej Warszawi? Albo i u Krakowi? To Ukraińcy mogą mieć wojsko, a my to nie mamy? Ta nie mogli to wcześniej tu przysłać tych strzelców, czy tych legjonistów, i zająć tego ratusza?

To ostatnie retoryczne pytanie rzucone już było w pokoju własnym pani Piwkowej, dokąd Krysia, ogarnąwszy się naprędce, w szlafroczku, pobiegła za nią. I zobaczyła istotnie: na wieży ratuszowej powiewała uroczyście nowiutka niebiesko - żółta chorągiew!

(C. d. n.)

Róże, muzyka i ekonomika

Rozmowa z prof. Edwardem Taylorem

U jubilata

Znakomity uczony, profesor ekonomji Uniwersytetu Poznańskiego Edward Taylor, obchodził niedawno 25-ciolecie swej pracy naukowej. Dwautygodnik młodzieży narodowej w Poznaniu „Głos" przynosi w ostatnim numerze wywiad z prof. Taylorem, którego zasługi zarówno naukowe, jak i pedagogiczne są wysoko cenione w całej Polsce. Oto co pisze „Głos":

Willa z ładnie utrzymanym ogródkiem. Dzwonimy. Prof. jest, ale w ogrodzie. Idziemy więc do niego. Jest bardzo zajęty — sadzi róże... Wita nas serdecznie, przerywając swą pracę:

— Nie dziwcie się mojemu zajęciu, gdyż najpiękniejsze rzeczy na świecie to róże, muzyka, no i ekonomika.

— Właśnie przyszliśmy do Pana Profesora w związku z tą ostatnią. Pozwalamy sobie w imieniu redakcji „Głosu" złożyć Panu z głębi serc naszych płynące życzenia z okazji 25-letniego jubileuszu Jego pracy naukowej i...

— Ależ dajcie panowie spokój, — przerywa nam profesor żywo za jubilata wcale się nie uważam ani ze względu na rezultaty mej pracy, ani też ze względu na siły. Dopiero dochodzę w pełni sił do najlepszego okresu pracy, w którym mam nadzieję, że będę mógł przedstawić syntezę mych poglądów. To tylko niezmiernie dla mnie życzliwi moi byli uczniowie chcieli mi okazać swą przyjaźń, której nie przerwało ukończenie przez nich studjów i wejście w życie praktyczne. Poświęcili więc szereg artykułów w różnych pismach, tak skromnej, naszej wewnętrznej, że tak powiem, rocznicy, jak 25-lecie mego doktoratu, o której wiedzieli, pozostając ze mną w zażyłych stosunkach, 25-lecie pracy nie jest jeszcze żadną okazją do jakichkolwiek uroczystości. Jubileusz jest niestety zwykle honorowem pożegnaniem kogoś, a ja tymczasem dopiero czuję się na progu mej twórczości.

Kontakt z uczniami

— Słyszeliśmy o tem, że Pan Profesor zainicjował nowe formy kontaktu ze swoimi b. uczniami...

— Gdy się kogoś lubi i utrzymuje stosunki przyjacielskie, to zawsze znajdą się jakieś formy współżycia. Otóż przypadkiem, zdaje się, wpadliśmy na miłą i rzeczywiście pożyteczną formę współżycia mych uczniów między sobą i ze mną, jako ich dawnym profesorem, na tle wspólnych naszych zainteresowań ekonomicznych. Podczas jednej z wycieczek mego seminarjum w 1922 r., pamiętam to doskonale, na Gople, siedząc na łódkach, postanowiliśmy schodzić się co miesiąc, by przy piwie obgadywać obchodzące nas sprawy ekonomiczne. Zwyczaj ten zaszczepił się i w innych miastach, gdzie przebywają b. członkowie mego seminarjum. W ten sposób powstało „Koło Senjorów Seminarjum prof. Taylora", które poza temi towarzysko - naukowemi zebraniami postawiło sobie za cel wydawanie „Poznańskich Prac Ekonomicznych", które obejmują prace doktorskie i inne, wychodząc z mego seminarjum, wspomaganie się wzajemne, ułatwianie sobie pracy naukowej itp. Obecnie drukuje się 20-ty zeszyt P. P. E. i w roku bieżącym ma się odbyć czwarty zjazd wszystkich członków Koła Senjorów. Mam wrażenie, że ta forma współżycia przynosi wiele tak mnie, jak i innym współuczestnikom. Tkwiący w praktyce życiowej członkowie Koła nie zrywają kontaktu z teorją, utrzymują swe zainteresowanie dla niej, pracujący zaś teoretycznie znajdują łatwe źródła informacji o bieżących sprawach, któreby inaczej uszły ich uwagi. Zdaje się, że jest to bodaj jedyna w Polsce organizacja, w której ludzie różnych przekonań politycznych potrafią z sobą spokojnie dyskutować w sprawach bieżących, wzajemnie się szanować, przyjaźnić i współżyć. Pozatem utrzymuję żywy kontakt z Związkiem Ekonomistów w Poznaniu, który grupuje absolwentów studjum ekonomiczno - politycznego.

Szkoła poznańska i krakowska

— Jak pan Profesor jest zadowolony z rezudtatów swej pracy pedagogicznej? Ogólna opinja głosi, że uczniowie Pańscy stanowią szkolę ekonomiczną bodajże jedyną w całej Polsce.

— Jedyną to ona nie jest, można mówić również i o krakowskiej szkole ekonomistów. Rzeczywiście jednak wielokrotnie słyszałem, że moi uczniowie mają jakby jakąś jednolitą fizjognomję naukową. Sami to zresztą również stwierdzają. Przypisuję to temu, że uważam za zupełnie bezcelową i niewłaściwą propagandę jakichkolwiek poglądów gospodarczo - politycznych z katedry. To są rzeczy według mnie drugorzędne i dla nauczania obojętne. Nacisk natomiast zawsze kładę na dokładne obznajmienie mych uczniów z podstawami teorji ekonomiki i nauczenie ich ścisłego ekonomicznego myślenia. W ten sposób uzyskują oni gruntowne podstawy, a jakie do tego dodadzą sobie pozaekonomiczne przesłanki, to już jest ich rzeczą. Jeżeli co nadaje mym uczniom tę jednolitą fizjognomję, to właśnie należyte zrozumienie znaczenia teorji i umiejętność operowania nią, przyzwyczajenie do wyprowadzania wniosków praktycznych z teorji i odwrotnie wiązania zagadnień praktycznych z podstawami teoretycznemi. Temu też przypisuję, że uczniowie moi cieszą się, jak to obserwuję, naogół powodzeniem w życiu praktycznem. Niestety tylko, życie praktyczne przeważnie wyrywa mi ich poprostu spod ręki. Dlatego nie mogę jeszcze się poszczycić jakąś poważniejszą ilością mych uczniów, oddających się trwałej pracy naukowej. Jest to źródłem znacznej dla mnie przykrości. Jednak obecnie, gdy życie gospodarcze nie potrzebuje już tylu nowych sił wykwalifikowanych, jak to było jeszcze doniedawna, stosunki te zmieniają się coraz wyraźniej na lepsze.

Praca naukowa

— Może teraz Pan Profesor będzie łaskaw powiedzieć nam słów parę o swej pracy i zainteresowaniach naukowych...

— Forsownie dosyć prowadzone zajęcia pedagogiczne musiały się naturalnie odbić na własnej mej pracy naukowej. Z drugiej zaś strony wydawało mi się, że obywatelskim mym obowiązkiem jako profesora jest starać się opracowywać i oświetlać naukowo przedewszystkiem bieżące zagadnienia gospodarcze i w ten sposób służyć narodowi według możności i sił w jego trudnem od początku powstania państwa polskiego położeniu. Dlatego też nie mogłem dotychczas oddać się w tej mierze jakbym pragnął tym zagadnieniom, które mnie najbardziej pasjonują, a zajmowanie się niemi robi mi największą przyjemność. Są to mianowicie zagadnienia czysto metodologiczne i najistotniejsze teoretyczne ekonomiki. Mam nadzieję, że teraz po „jubileuszu", jak to panowie nazywacie, gdy warsztat pracy mam już zorganizowany, a życie niebardzo się chce pytać o zdanie teoretyków, będą mógł nareszcie poświęcić się im należycie. Przygotowuję obecnie czysto teoretyczny „Wstęp do ekonomiki", po którym, jeśli Bóg da, pójdą: „Teorja produkcji i wymiany" oraz „Teorja dystrybucji i zmian życia gospodarczego".

Na tem zakończyła się nasza rozmowa z prof. Taylorem. Dodajmy ze swej strony, że w swym tak skromnie przez siebie określonym dorobku naukowym, uczony ten posiada takie pierwszorzędne pozycje, jak: „Pojęcie spółdzielczości" (1916), „Statystyka i dynamika w teorji ekonomji" (1919), „Prawo skarbowe Rzplitej Polskiej" (1920), „Inflacja polska" (1926), „Druga inflacja polska" (1926), „Finanzpolitik und Steuersystem der Republik Polen" (1928), „Uwagi o polskiej polityce pieniężno - kredytowej" (1932) i wiele innych.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Nagroda „Renaissance".** Przed paru dniami przyznano w Paryżu doroczną „Prix de la Renaissance". Otrzymał ją Drieu La Rochelle za zbiór nowel „La comédie de Charleroi". Drieu La Rochelle liczy obecnie 40 lat. Brał udział w wojnie światowej, był ranny w głośnej bitwie w czasie odwrotu francuskiego pod Charleroi, następnie drugi raz w Szampanji, trzecią ranę otrzymał pod Verdun. Debiutował tomem wierszy, napisanych w szpitalu polowym. (b)

— **Na warsztacie pisarzy.** W. Borowy wydaje w „Roju" tom szkiców krytycznych p. t. „Wczoraj i dziś". Do książki m. in. wejdą studja o Żeromskim i Wyspiańskim. J. E. Skiwski wydaje u „Gebethnera i Wolffa" tom essay'ów. Zygmunt Kisielewski, autor „Doktora Pawła" i dramatu „Margrabia", pracuje nad współczesną powieścią społeczną z doby pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Roman Kołoniecki zapowiada wydanie studjum krytycznego p. t. „Literatura planowa", które będzie stanowić rozwinięcie wydanej niedawno broszury: „Społeczne zadania literatury". Konstanty Gałczyński, autor poematu „Koniec świata", wydaje w Wilnie tom nowych wierszy. (b)

— **Potrójne wybory akademickie.** Dnia 24 maja odbędzie się posiedzenie Francuskiej Akademji Nieśmiertelnych, na którem będą przeprowadzone wybory nowych trzech akademików, mających zająć miejsca, opróżnione przez ks. Bremond, Kamila Jullien i Piotra de la Gorce.

Teatr

— **Sekretarjat teatrów Polskiego i Małego** prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość o tem, jakoby teatry te miały być w okresie letnim zamknięte na 6 tygodni, nie odpowiada rzeczywistości. Ani Teatr Polski, ani Teatr Mały zamknięte nie będą, i przedstawienia odbywać się będą w nich bez przerwy przez całe lato.

— **„Nieboska Komedja" w Wiedniu.** Wiedeński „Burgtheater" zamierza wystawić „Nieboską Komedję" Krasińskiego. (b)

Muzyka

— **Odznaczenie.** Wiktor Bregy, pierwszy tenor Opery berneńskiej, b. artysta Opery warszawskiej, otrzymał z rąk posła Rzeczypospolitej Polskiej, Modzelewskiego, Krzyż Kawalerski Polonia Restituta, nadany za zasługi, położone dla propagandy sztuki polskiej.

Plastyka

— **Wystawa T. Czyżewskiego w Krakowie.** W niedzielę, dnia 6 maja, otwarta została w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie w sali świetlicy zbiorowa wystawa prac malarskich Tytusa Czyżewskiego. Na wystawę tę składa się prawie cały dorobek ostatnich lat malarza. Wystawa wzbudziła niezwykłe zainteresowanie.

Mówią... piszą...

List Świętochowskiego

Znakomity pisarz Aleksander Świętochowski ogłosił w „Kurjerze Warszawskim" list następującej treści:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Już trzeci rok dowiaduję się z gazet, że jestem umieszczony między kandydatami do nagrody literackiej w Warszawie. Ponieważ nie mam do niej ani pretensji, ani chęci, przeto za pośrednictwem Pańskiego pisma proszę odnośną komisję, ażeby mnie raz na zawsze usunęła z „ogonka" oczekujących na jej wyrok.

Gołotczyzna, w maju 1934 r.

Z szacunkiem

Aleksander Świętochowski".

Wysuwanie Świętochowskiego kilkakrotnie do nagrody Warszawy, i to za każdym razem na pośledniem miejscu, słusznie wzburzyć mogło nestora współczesnej literatury polskiej. Kandydatura Świętochowskiego jest bowiem kandydaturą taką, która albo powinna była znaleźć odrazu jednomyślną aprobatę, albo jej wogóle wysuwać nie należało. Zbyt wielkie to imię w naszej literaturze, by mogło się znajdować w „ogonku" nagrodowym. Dziw tylko, że nikt z członków jury nie zdał sobie dotąd sprawy z niewłaściwości igraszek nazwiskiem wielkiego pisarza, i że aż sam Świętochowski musiał wystąpić w swojej obronie.

Na ekranach

„Bunt w Szanghaju"

(„Casino")

Zupełnie dobry film. Największą bodaj zaletą jest w nim naprawdę doskonała fotografja, niedarmo podpisana nazwiskiem Lee Garmes'a, jednego z pierwszych operatorów świata. Potrafił on zapełnić czworokąt ekranu taką harmonją świateł, kształtów i ruchu, że widz chwilami zapomina o intrydze, choć i ona dostarcza ciekawych wrażeń.

Oto dzielny oficer marynarki wojennej U. S. A., którego sroga dyscyplina stawia poza nawiasem ukochanej pracy. Przypadkowo spełniony dobry uczynek umożliwia mu zarobkowanie, w bardzo zresztą „niereprezentacyjnej" służbie. Bezinteresowne bohaterstwo, wykazane w obronie misji amerykańskiej w Szanghaju przeciw chińskim rewolucjonistom, przywraca mu stanowisko, a wraz z niem — rękę posażnej i po uszy w nim zadurzonej jedynaczki.

Spencer Tracy w roli dziarskiego i trochę nieokrzesanego marynarza bardzo naturalny i pełen wyrazu. Brzydota jego, nad którą może zaszlocha niejedna wielbicielka malowanych lalek na ekranie, — pasuje doskonale do roli. Fay Wray, nieco lalkowata jedynaczka, ma niemiłe dla kobiety zadanie: gonić za chłopcem i rzucać mu się pierwsza w objęcia. Ralph Morgan jest czarującym staruszkiem, ale na Chińczyka nie wygląda. Role epizodyczne obsadzone doskonale. Reżyser John Blystone wytrawną ręką puścił w ruch całą machinę filmu. Szkoda, że nie skrócił trochę niektórych djalogów. Sceny walki ulicznej w Szanghaju ciekawe, choć niecałkowicie wyzyskane. Trup młodego Chińczyka - komunisty absolwenta uniwersytetu w Harward daje dużo do myślenia.

Nad program szereg dodatków, wśród których wyróżnia się prześlicznemi zdjęciami reportaż z Belgji, szkoda, że ograniczony do Antwerpji, Ostendy i Brukseli.

A. R.

Pierwszy utwór Przybyszewskiego

W ostatnim zeszycie „Wici wielkopolskich" dr. S. Helsztyński ogłasza notatki S. Przybyszewskiego, stanowiące pierwszy utwór pisarza, tworzącego wówczas tylko w języku niemieckim. Jest to kilka kartek z pamiętnika, opisujących spotkanie z młodą panienką, pełniącą obowiązki guwernantki w ziemiańskim domu. Spotkanie to miało rzeczywiście miejsce w życiu Przybyszewskiego, mianowicie w roku 1892, w czasie jego pobytu w Wągrowcu. W trzy lata później, pisząc trylogję „Homo Sapiens", w powieści „Po drodze" Przybyszewski odtworzył ten epizod uczuciowy z wielką dokładnością. Panienka z wągrowieckiego dworu stała się prototypem bohaterki powieści Maryty Kauer. Pierwszy utwór Przybyszewskiego został ofiarowany tej, która go natchnęła i w jej posiadaniu znajduje się do dziś dnia. Ponieważ właścicielka sztambuchu żyje dotychczas, dr. Helsztyński nie wymienia jej nazwiska.

Zamknięcie „Cyganerji"

Artyści tworzą nowy teatr

Kryzys wiosenny w teatrach ogarnął również i „Cyganerję". Wobec niewypłacania przez dłuższy czas pensyj, aktorzy zerwali przedstawienia i teatr został zamknięty. Jak słychać, artyści „Cyganerji" przystąpili do zorganizowania własnego teatru. Teatr ten pod nazwą Stara Banda mieścić się ma w sali jednego z kinoteatrów warszawskich (Hollywood). Dotychczasowa dyrekcja została całkowicie wyeliminowana przez pokrzywdzonych aktorów.

Z muzyki

Popieliny

Opera Michała Kondrackiego w Teatrze Wielkim

W dziedzinie opery są w polskiej muzyce do odrobienia zaległości olbrzymie. Na dobrą sprawę pomiędzy Moniuszką, a Szymanowskim jest pustka. Twórczość operowa Żeleńskiego nic nie popchnęła sprawy naprzód w czasach pomoniuszkowskich, tem mniej zaś zaważyli na rozwoju naszej opery anemiczni epigoni wagneryzmu z współczesnego, nam pokolenia kompozytorów starszych. Samorodność inwencji, twórcza odkrywczość narodowych źródeł muzyki operowej, zaczęła się i urwała na Moniuszce.

Twórczość Karola Szymanowskiego nie nawiązywała nigdy do tradycyj moniuszkowskich. Od pierwszych preludjów fortepianowych była kontynuacją górnej i chmurnej linji chopinowskiej. Ale, że środkiem wypowiadania się Chopina był tylko fortepian, przed Szymanowskim stanęło olbrzymie zadanie rozbudowania muzyki polskiej w symfonje, oratorja, kwartety, utwory skrzypcowe. Była to w lwiej części praca pionierska. Niewiele w tych wszystkich dziedzinach stworzyła muzyka polska do Szymanowskiego utworów, któreby miały dość siły wewnętrznej, aby wejść w krew naszej kultury muzycznej.

Nie ominął również Szymanowski dziedziny opery. Zarówno jednak „Hagith", jak i „Król Roger", pochodzą z tego okresu, kiedy Szymanowski najbardziej oddalił się od źródeł muzyki narodowej, ulegając sugestjom Wschodu. Ale nie to może nawet sprawiło, że z całego dorobku kompozytorskiego Szymanowskiego, właśnie te dwie opery najmniej znalazły w nas zrozumienia i odczucia. Przyczyna była głębsza. Jeśli idzie o operę, tradycja Moniuszki jest w każdym Polaku po dziś dzień tak żywa i silna, że z trudnością przychodzi pogodzić się z utworami operowemi, które nie są ewolucją muzyki moniuszkowskiej, ale w stosunku do niej — rewolucją. „Hagith" i „Król Roger" — to najwynioślejsze szczyty polskiej twórczości operowej, ale szczyty skaliste i samotne, stojące w mgłach, i odcięte od tak nam doskonale znanego i tylekroć zwiedzanego łańcucha regli, gdzie moniuszkowskie jodły szumią na gór szczycie.

Michał Kondracki, jedyny z kompozytorów naszego młodego pokolenia, który dotąd odważył się wypowiedzieć w formie operowej, niezawodnym instynktem odczuł, co stanowi najpilniejsze zadanie twórczości operowej w Polsce. Jego „Popieliny", świeżo wystawione w Teatrze Wielkim w Warszawie, to próba przerzucenia mostu od Moniuszki do Szymanowskiego. Nie wiem, czy kompozytor postawił sobie świadomie takie właśnie założenie. Jeśli nie — to tem lepiej świadczy to o intuicji artystycznej Kondrackiego. Słuchaczowi „Popielin" narzuca się zestawienie nazwisk Moniuszki i Szymanowskiego od pierwszych scen opery, by przejść w pewność zupełną zwłaszcza podczas arji króla, traktowanej po moniuszkowsku, a podmalowanej orkiestrowo nawskroś nowocześnie.

Trzeba tu odrazu powiedzieć, że próba podjęta przez Kondrackiego jest próbą karkołomną. Moniuszko i Szymanowski — to wielkości różnowymiarowe. Nie tak łatwo znaleźć między niemi łącznik. Już to samo, że Kondrackiemu udało się wyjść z zadania obronną ręką — to dużo. Ale, oczywiście, do idealnego rozwiązania sprawy jeszcze daleko.

Trudnością dodatkową stało się dla kompozytora libretto, nienajszczęśliwiej zaczerpnięte z pierwszego aktu kasprowiczowskiego „Marchołta". Brak żywszej akcji, niezarysowanie wyraźne typów, a wreszcie ryzykowna scenicznie sytuacja (w przyległej izbie odbywa się połóg, na scenie zaś zbierają się marchołtowi sąsiedzi na uroczystość popielin, na poczęstunek z okazji urodzin syna) — wszystko to nie sprzyjało, rzecz prosta, możliwościom dramatycznego wypowiedzenia się kompozytora. Libretto sprawiło, że powstał raczej fresk operowy, niż opera.

W „Marchołcie" pociągnąć musiała Kondrackiego polskość atmosfery i owa misteryjność widowiska scenicznego, tak charakterystyczna dla polskiego dramatu od „Dziadów" Mickiewicza, poprzez „Wesele" Wyspiańskiego do „Marchołta" Kasprowicza. Te dwa elementy: polskość i nastrój misterjum wydobył Kondracki w orkiestrze znakomicie. Zarówno ten moment, kiedy przechodzą przez scenę aniołowie, jak i rozhukany żywiołowy oberek, którym kończy się opera, wywierają na widzu i słuchaczu wrażenie silne. Natomiast zespolenie wokalnego materjału opery z materjałem orkiestrowym nie wypadło przekonywująco. Kondracki nie czuje się dość pewnie w odczuciu możliwości ekspresji głosu ludzkiego. Partje wokalne pisane są niewygodnie, nie dają artystom sposobności wyśpiewania się, giną częstokroć w pełnem brzmieniu orkiestry. Wreszcie — zbywa Kondrackiemu na inwencji melodyjnej. Mocną natomiast stroną telentu Kondrackiego jest rytmika i kolorystyka. Toteż fresku operowego, malującego obrzęd popielin, słuchało się z dużem zaciekawieniem, i gorąco biło się oklaski kompozytorowi za jego poważny wysiłek.

Operę prowadził świetnie z werwą i dojrzałością artystyczną, młody kapelmistrz Mierzejewski. Wykonanie śpiewacze nie osiągnęło już tego poziomu, który kapelmistrz wydobył z orkiestry. Odnosiło się wrażenie, że śpiewacy niezupełnie jeszcze opanowali swe partje. Podobnie i reżyserja miała wszelkie znamiona czegoś niedokończonego i niegotowego.. Dekoracje Jarockiego były swojego rodzaju, ale niefortunną powtórką pomysłów dekoracyjnych Wyspiańskiego do „Bolesława Śmiałego".

Jednoaktową operę Kondrackiego uzupełniło wznowienie baletu Eugenjusza Morawskiego „Świtezianka". Świetny ten utwór muzyki baletowej, odnajdujący swój sens istotny dopiero w zespoleniu z gestem scenicznym i tłem malarskiem widowiska, wywarł wrażenie równie doskonałe, jak na premjerze. Orkiestra pod batutą Bierdjajewa brzmiała znakomicie — natomiast strona choreograficzna wiele pozostawiała do życzenia. Rytmika baletu na scenie raz po raz rozmijała się z muzyką. Nie odnosi się to bodaj do jednej Leitzkówny, która w roli tytułowej sukces odniosła wielki.

Stanisław Piasecki

TEATRY

WIELKI: Dziś i jutro nieczynny. W czwartek opera Verdiego „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Ucieczka" Galsworthy'ego z Węgrzynem.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro „Zbrodnia i kara" Dostojewskiego w inscenizacji Schillera. W próbach dramat Rostworowskiego „Kaligula".

TEATR NOWY: Dziś i jutro komedja Devala „Simona" z Kamińską i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Duvernois „Janka" z Romanówną i Warneckim. W próbach komedja sowiecka „Cudze dziecko".

ATENEUM: Dziś i jutro „Karykatury" J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa" z Adwentowiczem.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Polowanie na lamparta".

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu piastyków „Jednoróg", Marji Gorelówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego. Bronisława Iamontta. Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek koncert symfoniczny pod dyrekcją A. Rodzińskiego.

KINA

ADRIA: „Świat należy do Ciebie".
AMOR: „Uśmiech szczęścia", „Każdemu wolno kochać".
ANTINEA: „Brat djabła" i „Księżna Łowicka".
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus".
AS: „Zamarłe echo" i „Zdradliwe strzały".
BAJKA: „Banda Bubula". „Biała trucizna".
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę" i „Legjon śmierci".
CASINO: „Przebudzenie".
COLOSSEUM: „Pożar nad Wołgą".
COLOSSEUM (mała sala): „W daleki świat" i „Dole i niedole z Flipem i Flapem".
CORSO: „Szpieg w masce", rewja.
CZARY: „Serce olbrzyma" i „Biały upiór".
CRISTAL: „Pod szubienicą", „Tom Tyler".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
ERA: „Brat djabła" i film polski.
FAMA: „Burza o brzasku" i „Szpieg w masce".
FORUM: „King Kong".
GLORJA: „Branka syna puszczy".
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
HELIOS: „Wyrok życia".
KINO X: „Kochanka włamywacza" i film polski.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Flip i Flap ich dole i niedole" oraz „Królowa puszczy".
LOS: „Banita i Zuzanna Lenona".
LUX: „Donovan" i „Jego ekscelencja subjekt".
MEWA: „Próba miłości" i „Zwycięzca".
MAJESTIC: „Zemsta Dra Fu Manchu".
MASKA: „Odmęt ulicy" i „10% dla mnie".
MARS: „Parada rezerwistów".
MIEJSKIE: „Rewizor".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Rewizor".
NOWA TOMBOLA: „Niewidzialny człowiek" i „Raj podlotków".
NOWY SPLENDID: „Porwanie".
OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja".
PALACE: „W pogoni za księżycem".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".
PETIT TRIANON: „Platynowa blondynka" i „Co mówi Paryż".
PROMIEŃ: „Tajemnica Sekwany", „Dzikie Pola".
PRAGA: „Pieśniarz Warszawy" i „Pionierzy Texasu".
RAJ: „Pod Twoją obronę" i dod.
ROXY: „Pieśniarz Warszawy".
SOKÓŁ: „Byłem ci wierny" i „Szalona subretka".
SŁOŃCE: „Braterstwo Ludów" i film polski.
STAROMIEJSKIE: „Król cyganów" i dodatki.
TON: „Wyrok życia".
UCIECHA: „Nie jestem aniołem".
UNJA: „Bunt młodzieży" i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje

Pełna tabela loterji

3-ci dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 3727 53511 56976.
15.000 zł.: 55800 116245 148690.
Po 10.000.: 47469 77799 101201
Po 5.000 zł.: 79731 102017 122736 149981.
Po 2.000 zł.: 14637 17390 32569 46695 57404 58994 64729 64918 73317 74045 100343 124572 131646 132801 133109 133367 140191.
Po 1.000 zł.: 8376 8389 22146 23195 27407 27730 30106 34232 36171 45623 46623 49097 55889 6323 68831 72257 74112 74958 77044 84102 87701 89956 91791 92185 100112 110889 118857 124096 126252 126546 139916 142861 144936 149341 151923.

Stawki

90 224 479 87 638 851 986 1012 214 56 448 344 73 90 2006 29 69 140 239 43 323 794 854 965 3059 456 572 75 875 941 96 4110 66 83 533 954 5323 92 557 856 965 6027 68 219 30 76 363 77 91 435 66 622 874 999 7002 36 87 100 239 84 346 670 718 33 8065 144 640 740 77 885 9066 232 41 98 330 401 7 81 93 628 53 725 47 58 805 986.

10082 115 65 88 97 216 313 499 503 29 626 786 11075 108 19 251 390 426 578 761 925 42 72 12024 581 649 50 82 753 870 72 902 13029 191 302 12 545 607 967 14100 466 660 714 815 73 918 60 96 15094 150 94 374 509 85 778 808 978 83 16044 109 41 201 366 94 459 585 863 17049 76 481 526 89 688 702 18065 251 358 455 95 616 19015 212 39 321 503 14 777 91 819 66 900 78.

20006 60 551 87 612 63 806 28 21231 305 492 579 604 38 65 67 768 821 93 22190 481 545 622 32 77 700 19 894 911 23011 138 82 274 456 587 721 71 72 864 24497 571 91 788 25076 85 375 470 631 76 780 94 888 925 61 26089 233 529 641 756 950 27036 56 16 80 236 312 69 404 41 88 565 649 28086 327 28 446 78 780 929 71 29034 43 158 69 239 488 697 708 29 897 953.

30130 451 507 607 30 768 873 31031 88 554 614 735 988 32060 225 33003 51 111 65 97 316 86 98 443 94 506 73 621 34033 190 348 502 7 57 72 719 855 73 87 905 35024 76 554 698 963 36074 142 91 92 277 344 494 509 630 33 852 994 37053 84 141 385 93 526 27 59 67 68 756 814

38176 231 47 50 90 411 39 43 570 767 818 36 937 39033 35 13 372 419 505 17 23 665 707 20 48 72 836

40006 76 86 89 421 532 57 710 41007 268 482 90 513 651 54 827 905 18 42207 330 418 524 622 53 781 92 43067 79 288 423 46 559 896 946 44038 39 142 346 87 409 33 44 58 88 585 97 705 939 69 45162 89 207 322 544 95 671 716 27 59 807 958 46165 232 442 627 55 837 927 65 47149 282 322 23 30 517 31 665 921 85 48086 228 45 77 357 531 49 829 39 67 997 99 49036 532 43 600 3 10 757 870 949

50341 416 571 605 16 49 57 709 22 870 51171 384 563 83 602 75 869 932 52056 68 78 200 5 36 314 75 490 516 93 629 730 855 65 911 42 93 53831 54003 196 210 312 20 95 501 92 807 55108 16 63 98 257 513 79 689 782 56146 571 678 913 46 57027 44 331 423 46 504 79 602 58009 85 141 305 49 406 50 523 605 898 59065 85 261 62 321 28 409 534 699 725 31 824

60194 286 321 36 49 416 26 44 700 859 61004 411 675 89 744 899 946 67 62016 98 220 533 611 709 950 63067 86 319 512 46 84 612 56 74 89 737 873 64028 445 95 567 93 607 70 736 71 832 965 65270 77 88 343 44 79 472 624 781 840 66108 47 237 625 65 76 966 67438 527 49 682 817 941 52 66 68357 78 402 12 97 511 38 659 846 935 69208 18 23 344 406 47 565 743

70007 15 70 442 56 506 614 58 833 921 71073 82 251 325 448 623 86 979 72016 190 346 491 526 58 678 770 97 73008 42 55 187 241 429 776 80 858 944 72 74333 37 57 422 504 7 602 23 64 93 826 57 74 906 75102 71 261 304 405 582 653 824 47 75 76072 139 75 285 88 358 416 85 634 811 34 77060 61 338 428 908 78017 142 57 93 200 17 305 560 77 991 79378 480 705 863 810 44

80020 57 122 49 70 322 606 970 81008 62 141 90 606 727 82039 157 262 439 46 548 619 33 62 704 47 954 83233 45 307 35 83 530 33 96 853 913 40 52 84100 201 31 84 405 30 551 628 851 932 63 85053 136 41 344 50 548 54 59 666 744 86052 522 698 771 882 966 87042 55 95 482 768 842 82 85 94 88000 85 136 215 437 55 70 594 8 9 634 922 33 89046 73 266 331 40 447 54 65 588 676 836 905

90047 817 67 69 564 755 86 849 50 75 967 91008 32 119 94 315 416 60 629 748 924 77 96 92135 96 361 99 567 644 67 813 46 79 960 89 93180 374 453 75 514 689 968 98 94064 88 299 315 407 530 825 51 905 17 95093 214 303 83 552 55 86 617 33 39 42 88 853 909 33 96357 463 542 80 792 808 22 73 97020 34 153 315 55 427 30 58 677 793 807 52 82 98243 322 437 501 85 726 51 93 856 81 951 99003 17 90 161 315 44 686 731 43 895 99 904 78

100080 103 307 517 631 758 48 95 98 101506 86 689 759 828 67 986 102041 48 49 161 284 307 91 573 752 814 947 68 103180 351 62 80 417 519 50 800 104210 60 390 633 90 732 52 862 948 76 105044 349 483 774 900 106227 319 69 402 658 725 998 107020 28 202 340 551 600 94 795 853 108158 255 84 323 516 694 717 109243 294 216 21 513 19 42 828 110126 383 543 93 732 66 111051 89 167 77 208 3 5 72 99 572 844 916 112006 212 18 24 332 526 603 25 780 941 113010 69 324 40 51 418 15 28 517 52 780 926 65 96

114019 31 71 148 212 394 441 65 97 569 771 115040 139 53 321 432 71 571 77 622 82 805 56 79 907 116001 247 304 49 90 602 831 62 75 900 19 61 117092 106 36 43 94 425 37 91 915 118032 181 234 59 353 55 99 486 603 989 119082 85 76 234 78 368 544 914 120065 129 30 57 330 504 645 721 820 77 965 121048 201 77 350 59 407 13 631 33 810 88 122050 472 551 84 626 750 898 123036 54 462 608 39 764 888 124099 446 550 666 97 840 99 927 66 78 125007 23 76 91 263 532 630 78 792 842 49 902 126238 49 90 241 542 44 631 94 807 13 127030 132 95 373 97 543 88 603 5 29 765 831 128132 66 203 307 93 649 787 944 129050 522 60 603 836 84 903

130000 82 264 525 32 852 131122 302 480 529 630 49 99 712 91 926 50 132085 194 533 610 775 76 133188 550 642 44 830 134009 113 82 260 226 404 529 605 93 606 781 888 951 135032 95 96 380 433 509 89 620 32 90 732 864 93 916 53 65 136013 144 222 426 504 50 567 800 29 900 33 84 47 137005 125 211 74 483 87 710 70 954 138020 32 354 92 404 589 610 98 801 91 139039 191 312 480 524 687 837 8 94 952

140034 67 130 69 227 39 558 652 785 937 141059 300 460 72 590 626 63 69 79 764 99 994 142114 211 25 390 421 37 577 656 735 78 814 16 971 143107 35 74 236 327 518 21 25 45 792 94 802 87 144002 30 139 50 51 435 502 85 643 845 79 145426 50 54 582 60231 47 776 841 67 943 146183 381 40 480 563 850 56 71 940 147127 229 432 538 670 851 95 919 148139 98 276 300 584 93 729 954 55 149018 68 342 477 507 875 150049 84 98 124 27 229 450 771 98 829 912 151233 78 482 87 95 502 628 53 739 854 915

152058 244 80 442 917 153058 130 75 202 29 436 39 665 708 843 917 154054 308 74 26 37 70 85 423 579 788 964 155046 86 167 268 313 496 599 695 734 988 89 156031 200 70 89 344 66 745 879 931 51 84 157165 230 75 676 158005 127 261 92 377 569 99 711 14 159120 87 204 778 831.

160016 98 169 94 241 428 506 75 81 763 161035 301 417 675 705 34 67 975 162078 79 94 104 15 53 73 206 304 465 80 93 523 644 932 37 63 163131 218 92 94 415 65 585 675 714 164001 55 74 82 204 342 475 54 56 93 635 39 769 838 165078 254 341 599 667 73 97 711 873 925 166037 59 106 22 90 355 77 428 532 74 713 841 956 167250 342 449 509 615 57 72 84 168047 58 102 376 80 528 788 933 54 169109 44 652 820 900 31 47.

105153 388 818 106215 613 816 916 107158 478 513 744 892 993 108257 11 29 94 109287 361 89 577 110006 62 176 242 69 386 451 606 898 111363 528 745 947 112667 768 113555 64

114094 366 93 952 115004 166 533 757 954 68 116185 315 65 568 759 884 117045 89 118390 537 928 119048 200 851 120398 489 127336 934 122140 289 398 407 529 75 607 123105 302 703 124053 328 663 757 72 841 125015 554 615 27 857 126039 87 496 873 127868 128724 803 86 904 129264 607 23 32 93

130032 233 505 999 131403 132068 198 967 133031 181 393 411 720 97 842 43 929 39 134356 619 76 860 135514 807 136231 402 83 649 752 89 137012 104 224 91 745 964 138581 139014 64 231 415 997

140002 204 377 446 141088 121 276 368 988 142016 140 257 590 143254 394 505 42 684 955 144366 68 538 862 930 145221 682 795 146994 147065 665 975 148032 303 858 928 36 149343 798

150186 631 151747 54 856 905 25 152207 577 627 715 92 153166 462 535 760 962 154464 155111 256 498 505 156660 157485 511 682 158246 770 920 159083 442 510 664

160394 417 47 616 161 517 162014 500 77 872 164020 580 610 718 897 901 165110 383 703 166264 632 167878 168357 169045 292 331 859

IV ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł.: 138116.
Po 5.000 zł.: 5995 14437 86523 100122.
Po 2.000 zł.: 18847 26341 28666 40342 40542 54403 61650 75515 79767 83492 104345 107039 132229 135118 142023 146122 147917 148845 151499 164452.
Po 1.000 zł.: 7190 5321 8448 8502 8760 13309 15537 18461 31894 40615 42352 46858 50466 53519 56537 58077 69483 75358 84223 85229 8.00. 88694 94258 95186 99925 111018 119489 120726 133682 138987 142813 143308 145825 146916 157363 159765 160859.

Stawki

797 1248 510 656 88 772 953 2104 23 238 385 588 858 952 3000 343 52 602 712 4089 679 838 5046 81 263 408 70 6010 288 663 870 7067 574 676 746 888 971 76 8081 400 614 45 9197 508 630 798 831 60 61 10055 173 82 258 320 65 67 433 554 71 648 11429 736 12033 294 305 13024 112 580 756 992 14781 15168 236 318 85 410 597 651 94 796 875 16140 270 76 506 39 605 754 17440 687 784 18003 32 536 45 868 19388 452 619 73.

20688 704 18 21156 350 54 585 697 719 90 835 95 22167 595 601 738 981 23225 585 609 974 24117 306 526 65 83 600 64 822 25353 829 977 26091 489 544 648 729 89 913 27073 252 342 568 877 28007 8 775 29682 30502 8 20 51 88 31101 239 361 962 32171 93 210 308 455 773 823 33034 42 427 754 34191 480 590 604 713 38 814 35409 546 905 36043 185 340 687 855 37000 23 79 687 915

38319 502 88 924 39230 38 559 97 767 899.

40136 76 236 83 415 573 885 41060 174 414 84 87 954 64 42098 562 72 601 741 43012 386 414 733 66 94 44186 274 305 44 401 99 659 716 72 878 45161 312 487 542 46009 121 712 805 977 47001 45 892 935 48016 168 236 53 327 457 539 735 858 49355 784 818.

50091 253 331 93 609 51069 204 726 70 816 52079 275 79 906 86 53202 17 46 54177 771 55476 556 790 859 56398 515 73 857 57077 204 415 38 792 848 962 58023 89 149 317 410 656 67 816 980 59033 297 303 42 412 88.

60359 90 430 70 519 792 889 61536 770 909 62057 253 779 63483 527 645 62 836 64175 218 98 357 444 52 555 759 878 921 65099 255 368 436 551 78 721 812 99 67114 552 75 900 68081 168 300 765 76 69122 213 555 653 750 816.

70857 71012 180 236 93 303 480 702 869 72129 287 415 705 55 820 22 33 50 73045 129 812 965 87 96 74030 181 380 506 695 854 75104 54 365 960

76312 647 873 77040 82 170 823 78025 291 79038 257 782 84 807 64 80075 127 455 630 81212 82127 287 948 78 83127 348 74 518 727 62 84016 42 86 111 469 563 714 830 956 85011 89 160 92 477 686 86330 413 773 932 87073 104 40 238 644 844 88012 65 212 367 411 475 78 541 89488 857 942

90143 673 903 73 91029 571 76 646 79 89 94 910 92236 449 822 93335 548 94 610 753 893 94122 49 265 669 95755 850 96098 123 326 420 54 546 631 85 994 97032 270 365 970 93 98157 646 99141 382 865

100000 384 707 101215 359 450 608 558 678 829 102021 109 364 553 803 103040 127 70 251 523 24 39 36 699 701 44 104051 183 741 995 105053 384 523 698 736 904 106047 623 829 107790 108147 85 99 280 482 530 750 109130 44 81 329 568 986

110138 364 84 417 682 820 111014 60 181 262 562 82 99 618 84 786 112149 271 73 432 42 943 113037 190 654 713 801 68 114053 231 529 91 628 115081 113 19 74 442 536 640 948 116034 394 479 719 117002 18 6236 558 118001 35 82 295 98 644 794 981 119409 529 870 920

120758 66 892 121488 541 59 838 122297 439 570 889 949 123130 62 485 512 829 32 124087 266 364 673 910 125144 349 469 92 743 55 986 126072 310 81 450 665 851 127278 486 694 128124 66 686 808 48 129210 94 490 653 992 130428 509 76 810 38

131081 94 105 303 88 639 132044 181 289 817 943 68 95 133063 703 134168 73 216 559 135447 55 73 98 535 892 136105 97 332 758 856 990 137060 127 44 374 428 578 627 46 878 138076 527 620 828 139266 314 51 90 501 3 839 140283 409 690 778 872 89 141372 711 142581 688 749

III ciągnienie

Stawki

418 556 728 967 1069 422 62 86 2349 698 3001 233 307 74 92 672 723 4081 274 393 409 46 940 5693 6085 319 463 91 506 75 7233 99 669 8007 276 852.

10583 11846 12396 808 913 75 13137 916 796 878 997 14431 883 959 15169 202 351 78 511 845 16337 558 17345 479 842 18324 19073 84 395 536.

20216 46 309 466 698 729 825 21012 82 537 787 22020 54 561 73 727 23025 528 24101 50 217 702 869 25060 511 27 48 49 954 26060 485 27452 643 92 28138 60 672 92 29025 646 83 994.

30720 31120 240 32145 49 272 341 553 755 33039 201 352 823 34385 659 788 35351 567 852 36353 485 519 720 37499 521 28 935.

38080 285 96 360 39267 544 617 92 770 90 99 40027 219 306 462 69 618 768 945 41064 234 361 779 888 42117 96 323 53 630 43117 542 44285 311 58 466 646 833 922 45157 441 583 639 788 948 63 46059 137 642 963 47182 388 431 712 21 23 48014 24 41 177 406 688 824 971 49193 302 93 452 661.

50159 311 581 853 51370 957 52247 705 19 29 82 53551 99 649 758 855 54031 33 872 55004 332 55 410 56 608 70 723 809 56056 294 319 489 596 881 57031 127 39 236 317 430 520 63 914 58213 516 826 59351 748

60013 388 61086 132 313 651 83 84 341 62113 31 212 63177 226 589 64074 105 65480 809 42 66035 38 150 278 36 67275 564 727 831 68 524 46 755 69249 512 619 713 824 55 70071 166 234 407 71571 844 64 77 973 74 72058 646 727 923 73044 63 419 851 907 74102 254 66 345 653 97 846 92 919 94 95187 619 702 82 953.

76663 770 838 77161 381 695 78314 419 521 785 79662 854 74 80011 41 310 814 81096 511 729 82697 902 83043 98 250 719 84425 771 85104 497 656 727 858 947 86580 890 87169 610 51 973 8256 570 629 89273 697 731.

90154 679 760 803 57 934 91729 92008 49 127 293 445 622 808 93413 727 94413 778 95025 316 55 96 494 96016 79 103 45 996 97919 23 98268 666 907 99205 96 971

100464 507 804 922 28 65 101187 335 459 949 102198 239 638 39 103154 448 503 27 104200 15 23 453 661 716

883 913 21 143103 246 673 768 144014 987 94 145199 235 479 551 896 146447 632 985 147256 456 518 148450 599 739 96 958 149139 87 665 844 150298 730 954 151205 944.

152177 153358 434 63 508 764 848 983 154392 508 668 92 715 877 155084 159 489 658 917 156066 157 292 360 900 58 157632 712 38 958 158154 201 746 94 935 159091 366 76 577 783.

160107 299 429 647 732 880 161494 630 743 991 162022 53 166 218 848 913 94 163062 257 84 320 439 164012 104 376 477 796 165923 166158 326 43 409 590 630 902 75 167025 87 111 16 261 427 538 51 703 937 168265 83 431 512 169225 34 418 649 56 722 813.

Komunikaty teatrów

NAJBLIŻSZY REPERTUAR W TEATRZE NARODOWYM

Ze względu na rozpoczynający się okres urlopów najbliższy repertuar w b. teatrach miejskich przedstawia się następująco:

„Ucieczka" Galsworthyego grana będzie w teatrze Narodowym jedynie w ciągu bieżącego tygodnia do dnia 11 maja włącznie. Od 12 do 16 maja — wznowione „Wesele" Wyspiańskiego. W dniu 17 maja premjera jednego z arcydzieł teatru francuskiego, „Szklanki wody" Eugenjusza Scribe'a w reżyserji Emila Chaberskiego z Ćwiklińską, Pancewiczową, Lindorfówną, Leszczyńskim i Wesołowskim w rolach naczelnych. Następna premjera teatru Narodowego — „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Dnia 18 maja odbędzie się premjera w teatrze Nowym „Piotrusia" Acharda w reżyserji Węgierki z Karnakowiczem (rola tytułowa), w roli czterech tancerek wystąpią pp. Jarkowska, Żelska oraz zaangażowane panie: Lena Żelichowska i A. Konopkowa. Inne role męskie grają: Hnydziński, Karczewski, Norski, Kempa, Strzelecki.

W Teatrze Letnim w dalszym ciągu grana będzie z niezmiennem rekordowem powodzeniem urocza komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim w rolach głównych. W próbach pod kierownictwem K. Borowskiego projektowana na czerwiec węgierska komedja „Młodość górą" z Lubieńską, Maszyńskim, Zniczem, Z. Chmielewskim, Nakoneczną, Łapińskim, Krzewińskim, Januszem, Strzeleckim, Myszkiewiczem i in.

PRZED PREMJERĄ „KALIGULI"

Teatr Polski, przed zaczęciem sezonu letniego, poświęconego repertuarowi lżejszemu, uderzy raz jeszcze w ton wielkiej poezji. „Kajus Cezar Kaligula" dramat K. H. Rostworowskiego, najwybitniejszego bodaj dramaturga Polski współczesnej, wystawiony zostanie w dniach najbliższych w nowej inscenizacji L. Schillera, z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. Monumentalne to dzieło, godzące w sobie prawdę historyczną z fikcją poetycką, realizm ze stylizacją, zrealizowane będzie ściśle podług „partytury reżyserskiej", ułożonej przez autora, posiadającego fachowe wykształcenie muzyczne. Dramat daje pole do popisu nietylko odtwórcy roli tytułowej, ale wszystkim głosom tej wspaniałej orkiestry dramatycznej: pp. Gorczyńskiej, Ejchlerównie, Samborskiemu, Justianowi, Biegańskiemu, Kreczmarowi, Soszy, Chmielewskiemu, Grolickiemu i in. oraz chórom i orkiestrze. Muzykę, podmalowującą tekst widowiska, skomponował J. Maklakiewicz, cztery monumentalne dekoracje — St. Śliwiński, sceny taneczne — T. Wysocka.

Wypadki i kradzieże

POŻARY

Na pl. Dąbrowskiego 8, zapalił się wskutek krótkiego spięcia szyld reklamowy, neonowy „Cafe Goga". Pogotowie II oddziału straży, po wyjęciu korków, pożar w zarodku ugasiło.

— Przy ul. Wileńskiej 5, w mieszkaniu Józefa Rusirka, na III piętrze, wskutek zaprószenia ognia, zapalił się siennik na łóżku. — Pogotowie V odziału straży, pożar w zarodku ugasiło.

BRAK MIEJSC W SZPITALACH

Na ul. Pańskiej zasłabła 32-letnia Janina Skwierczyńska, służąca, bez pracy i bez mieszkania. Policjant woził chorą z gorączką 38,4 przewiózł do XI kom.

ROZPRAWA NOŻOWA

Nocy ub. na ul. Poznańskiej, jakiś „kawaler księżyca" ugodził nożem w lewy policzek 32-letnią Olgę Janicką, kontrolną (Wołomin), która była pijana. Ranną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W szalecie miejskim na pl. Bankowym, otruł się kwasem octowym jakiś pijany mężczyzna, lat około 25-u. Pogotowie przewiozło nieprzytomnego do szpitala św. Rocha.

— Wskutek nieporozumień rodzinnych, targnęła się na życie, napiwszy się kropli do zębów, 24-letnia Fajga Pulwermanówna (Żelazna 56), przy rodzicach. Desperatkę przewieziono na stację Pogotowia.

— Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, napiła się jodyny 21-letnia bezrobotna i bezdomna Zofja Broterówna. — Pogotowie przewiozło desperatkę do XXIV komis.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu Al. 3-go Maja i Nowego Światu, samochód przejechał 20-letniego Zygmunta Sosińskiego, laboranta filmowego (Warmińska 31). Doznał on złamania lewego przedramienia, poszarpania lewej dłoni i potłuczenia lewego kolana.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej, dostał się pod samochód 32-letni Edward Kulik, kelner (Rembertów), który był pijany. Doznał on złamania prawego uda i poranienia głowy. — Pogotowie przewiozło Sosińskiego do szpitala Dz. Jezus, Kulika zaś — do św. Rocha.

ŚMIERTELNY UPADEK

50-letni Józef Brejnakowski, robotnik (Płudy), w czasie pracy na terenie dworca Gdańskiego, upadł, doznając silnego potłuczenia lewego kolana. W następstwie wynikło zakażenie stawu kolanowego. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala św. Rocha, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy zmarł.

WYPADEK PRZY PRACY

25-letni Władysław Piechala, goniec (Nowolipie 40), zajęty rąbaniem drzewa, zranił się siekierą w lewą stopę. Rannego przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

2 OSOBY ZRANIONE

Przy ul. Zielnej 15, oberwało się górne okno w mieszkaniu lokatora na II piętrze, które spadając uderzyło 2 przechodzące osoby: 18-letniego Marcina Starkmana (Świętojerska 38), ślusarza, który został zraniony w kark i głowę, oraz 46-letnią Józefę Sejkównę (Zielna 15), która została zraniona w głowę. Rannych opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

BÓJKA W BARAKACH

17-letni Edward Palyga, mechanik (Towarowa 33) i 21-letni Marjan Kowalski, woźnica (Łucka 33), przyszli w odwiedziny do znajomych panienek do baraków na Żoliborzu. Tam przybysze zostali napadnięci i pobici przez miejscowych amantów. Palyga doznał potłuczenia twarzy i nosa, Kowlaski zaś zraniony w głowę. Rannych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

RADJO

Wtorek, dn. 8 maja

16.05 Skrz. P. K. O. 16.20 Kącik językowy. 16.35 Muz. lekka i tan. — ork. Z. Gosmana i B. Mierzejewski (śp.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Lit.): Bolesław Prus — Z. Szweykowski. 17.50 Na wulkanach Jawy — M. Siedlecki (Tr. z Krak.). 18.10 Muz. salon. (pł.). 20.02 Konc. XXV z cyklu „Muzyka niepodległej Polski", złożony z utworów St. Kazury — ork. symf. P. R. p. d. W. Berdjajewa, chór Polska Kapela p. d. St. Kazury, K. Norska (sopr.), C. Izygrymówna (kontralt) i T. Łuczaj (bas). 21.30 Kwadr. poet.: „Poezje o Inie" K. Iłłakiewiczówny. 21.45 Muz. lekka — ork. P. R. i M. Hoherman (harmonja i banjo). 22.30 Muz. tan. z danc. Adria. 23.30 Koniec aud.

Środa, dn. 9 maja

7.00 Pocz. aud. 12.05. Muz. lekka (pł.). 12.35 Konc. szkolny (XXVI) z Filharm. warsz. — Ork. Filh. p. d. B. Wolfstala. M. Barówna (fortep.) i M. Rońska (śp.), sł. wstęp. T. Mayzner. 15.20 Czajkowskiego Konc. skrzypc. D-dur w wyk. Br. Hubermana (pł.). 15.50 Aud. dla dzieci: Pogad. A. Janowskiego „Wycieczka parostatkiem wgórę Wisły" i Listy od dzieci. 16.20 Skrz. poczt. 16.35 Muz. jazzowa na 2 fortep. — K. Gimpel i Wł. Szpielman. 17.00 „Ram-tam-tam", konc. chóru Bard (Tr. ze Lwowa). 17.30 Odczyt dla maturz. (Lit.): Eliza Orzeszkowa — Wł. Korycki. 17.50 Jedenasty Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — gen. L. Berbecki. 18.10 „Inne czasy, inni ludzie", reportaż muzyczny (Tr. z Wilna). 19.25 Felj. liter.: Litwa w polskiej poezji — St. Miłaszewski. 20.02 Muz. lekka — ork. P. R. i M. Karwowska (śp.). 21.00 Felj. aktualny. 21.15 Konc. symf. — ork. P. R. i J. Woliński (ten., Tr. z Pozn.). 22.00 Odczyt w j. esper. (Tr. z Krak.). 22.20 Muz. tan. z kab. Nowy Mamus, w przerwie (22.40 — 23.00) odczyt w j. ang. — T. Ordon. 24.00 Koniec aud.

Czwartek, dn. 10 maja

9,00 Pocz. aud. 10,00 Muz. z płyt. 10,30 Tr. naboż. z katedry w Warsz., kaz. — ks. B. Kulesza. Po naboż. muz. relig. (pł.). 12,15 Poranek symf. — ork. symf. P. R. i F. Sznejderman (skrz.). W progr. m. in. koncert skrzypcowy Mendelshona. W przerwie VI prel. z cyklu „2.000 lat muzyki" — K. Stromenger. 14,00 Pogad. rol. 14,20 Wiejskie tańce i śpiewki (pł.). 15,00 Pogad. rol. dla gospodyń. 15,20 Konc. zesp. jazz. W. Wilkosza. 16.00 Aud. dla dzieci: Obrazek „Z wiosną", Piosenki i opow. Wujaszka Jasia „Przygoda majowego chrabąszcza". 16,30 Kwadr. słynnych art. (pł.): Józef Rogaczewski (śpiew). 16.45 Kwadr. liter.: Opowiad. lotn. „Morane 50.19" J. Meisnera. 17,00 Pielęgnowanie skóry na wiosnę — F. Amelsenówna (Tr. z Kr.). 17,15 Konc. solistów — L. Kobowska (fort.) i W. Skwarczewska (śp.). 18,00 Słuchow. „Atak lotniczo-gazowy". 18,40 Wesołe piosenki i monologi (pł.). 19,52 Urocz. aud. z okazji święta narodowego Rumunji. W progr. m. in. utwory symf. Enescu i Dimitriescu. 20,25 Utwory skrzypc. — E. Umińska (pł.). 21,00 Felj. „Oko w oko z ustawą" — J. Strzelecka. 21,15 Muz. lekka — ork. P. R. i Leo Fuks (pios.). 22,15 Muz. tan. z kaw. Adria. 23,30 Koniec aud.

Pobór

rocznika 1913

W środę, 9 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn, ur. w r. 1913 oraz tych spośród ur. w latach 1911 i 1912, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach 1-go komisarjatu oraz 1-ej dzielnicy 2-go kom. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 8 i 9 dzielnicach 9-go kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 8 i 9 dzielnicach 14-go kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach 6-go kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują przy ul. Stalowej 73. Dojazd tramwajami Nr. 6, 18 i 21.

Wszyscy podlegający poborowi obowiązani są stawić się przed właściwą komisją poborową punktualnie o 8 godz. rano oraz posiadać przy sobie dowody, stwierdzające tożsamość osoby (dowód osobisty, ewentualnie fotografję, poświadczoną przez właściwy komisarjat P. P.) i dokumenty, stwierdzające ich stopień wykształcenia, posiadanie rzemiosła lub zawodu, ewentualnie ukończenie I lub II stopnia przysposobienia wojskowego.

Echa kanonizacji Dom Bosco

Chrześcijańska feerja. — Królewicz u stóp papieskiego tronu. — Barwna symbolika.

O uroczystościach, jakie miały miejsce w Rzymie, z okazji kanonizacji Dom Bosco—pisano dużo i barwnie, ale nikt chyba piękniej nie opisał tej chrześcijańskiej feerji, niż Recouly, autor głośnego „Memorial de Foch". W korespondencji nadesłanej do „Gringoire" opowiada on, jak to w dniu kanonizacji Rzym zaroił się od pielgrzymów. przybyłych z krańców świata. Obrządki związane z kanonizacją odznaczają się niezwykłym przepychem, symbolika Wschodu łączy się z symboliką średniowiecza, ceremonjał obmyślany do najdrobniejszych szczegółów trwa nieskończenie długo, toteż trzeba — jeżli chce się widzieć wszystko dokładnie— przybyć do bazyliki św. Piotra, przed siódmą rano

— Otrzymałem dzięki uprzejmości ambasadora - pisze Recouly - doskonałe miejsce w chórze, za ławkami arcybiskupów, w odległości kilku metrów od Papieża. Olbrzymia świątynia tonie w powodzi świateł i kwiatów. Oto do ołtarza zbliżają się wyszamerowani złotem dyplomaci, przedstawiciele domów królewskich, i książęta krwi. Witają ich u wrót najwyżsi dostojnicy Watykanu, poczem jeden z szambelanów odprowadza ich do odpowiednich trybun. Obecny jest król Syjamu. Dwa láta tem widziałem go na innem tle, w dalekiej azjatyckiej stolicy, w cieniu buddhyjskiej świątyni... Za czasów Ludwika XIV władca Syjamu wystąpiłby w stroju wschodnim — dzisiaj ubrany jest w europejski surdut, a żona jego w czarną, przepisową toaletę, z koronkową narzutą na głowie. Oto książe Asturji, Alfons Burbon z młodą żoną Kubanką, którą zaślubił wbrew woli rodziny; następca tronu Danji, księżna Battenberg, książęta sascy, bawarscy, arcyksiążęta austrjaccy. Niemieccy arystokraci noszą frak jak mundur, maszerują sztywnym żołnierskim krokiem. Ale najważniejszym gościem, którego obecność budzi powszechne zaciekawienie, to następca tronu włoskiego, książe Piemontu — Humbert.

Po raz pierwszy od dnia, w którym Rzym wyłamał się spod władzy papieskiej — przedstawiciel panującego rodu włoskiego występuje oficjalnie podczas uroczystości watykańskich. Odległość kilku metrów dzieli w tej chwili papieża i przyszłego króla. Ongi wrogowie, dzisiaj sprzymierzeńcy. Spotkanie ich w świątyni św. Piotra jest jakby publicznem zadokumentowaniem zawartej zgody. Rzym dotychczas zdawał się być zbyt ciasnym dla dwuch potęg — świeckiej i kościelnej. Przepaść dzieliła Kwirynał od Watykanu. Dzisiaj przerzucono pomost nad przepaścią, a panowie z Kwirynału przyjmują zaproszenia od władcy Watykanu. Dzieła tego dokonał Mussolini. Może być z tego dumny.

Podczas tegorocz. uroczystości uczyniono wszystko, by nadać szczególny charakter obrzędowi, w którym uczestniczy nast. tronu. Oddano mu honory wojskowe. Wślad za nim utworzył się wspaniały pochód. Dygnitarze kościelni prowadzą młodego księcia do ogromnej ozdobnej trybuny, umieszczonej najbliżej tronu papieskiego. Po skończonej ceremonji ten sam pochód kardynałów i świeckich dostojników odprowadza go do wrót świątyni. W salonach Watykanu przygotowano najwyszukańsze „rinfresco", t. j. odświeżające napoje i owoce, które po pięciogodzinnym pobycie w bazylice stanowią niebylejaką atrakcję.

Gdy następca tronu wchodził do świątyni, z piersi tłumu wyrwał się potężny okrzyk: Viva Piemonte e Savoia! Viva il Papa!

Jeszcze nie tak dawno temu witano papieża okrzykiem „Viva il papa re!" — niech żyje papież król, manifestując w ten sposób niechęć dla świeckiego władcy. Dzisiaj, na życzenie papieża wierni nie domagają się już dla niego doczesnej suwerenności.

Następnie, po imponującym „ingresie" papieża, zbliżają się kolejno do tronu kardynałowie, i składają przepisowy ukłon poczem rozpoczyna się właściwa uroczystość.

W chórze przed trybunami dla dyplomacji po prawej i lewej ręce papieża siedzą arcybiskupi. Jest wśród nich czarnolicy Abisyńczyk. Na głowach mają białe mitry. Niektórzy dostojnicy zeszli chyba z portretów renesansowych mistrzów. Na fotelach obitych purpurowym adamaszkiem zajęli miejsca kardynałowie.

Kanonizacja jest owocem długoletniej procedury, ustalonej przez Papieża Sykstusa. Proces trwa niezmiernie długo, nie ma końca dyskusjom, naradom i badaniom, wreszcie gdy decyzja zostanie powzięta, sprawa cała przenosi się na forum publiczne.

Adwokat konsystorjalny klęka przed Papieżem i prosi go o wpisanie do księgi świętych błogosławionego kandydata. Powtarza się to trzykrotnie. Wreszcie Papież wypowiada ostateczną sentencję, poczem intonuje Te Deum, udziela absolucji i błogosławieństwa. Po skończonym obrządku rozpoczyna się msza pontyfikalna, odprawiana z niezwykłą pompą, według specjalnego rytuału. Epistoła i ewengelja są odczytywane po łacinie i po grecku, gwoli zaznaczenia jedności wiary katolickiej. Po ofertorjum Papież, który wraca na swoje miejsce i zasiada na tronie. Teraz zbliża się do niego orszak księży niosących kolorowe gromnice, z wizerunkiem nowego świętego i z herbem papieskim. Składa się przytem ofiarę w postaci dwóch chlebów, dwóch baryłek — złotej i srebrnej, zawierających wino i wodę, potrzebne do ceremonji, wreszcie trzy złocone klatki — w jednej znajdują się dwie gołębice, w drugiej dwie turkawki, a w trzeciej kilka ptaszków leśnych. Gromnica jest symbolem niewygasającej wiary, gołębie - pokory i niewinności, turkawki ducha modlitwy, śpiewające ptaki — są symbolem harmonji niebieskiej. Ojciec św. odbiera dary, i powierza je mistrzowi ceremonji.

Po nabożenstwie kardynał mający pieczę nad bazyliką św. Piotra ofiarowuje Papieżowi jedwabną, złotem haftowaną sakiewkę, zawierającą dwadzieścia pięć dukatów, z podobizną Papieża Juljusza—jest to symboliczna danina za odprawienie nabożeństwa.

Strój Papieża i dostojników Kościoła mówi o ciągłości tradycji chrześcijańskiej. Etola, tunika i dalmatyka, rękawice i succintorium z którego ongi Papiez wydobywał jałmużnę, i rzucał biednym, wszystko to są symbole, także i paljum, pas z białej wełny, jest utkany z wełny jagniąt, które pobłogosławiono w dzień święta męczenniczki Agnieszki, na jej grobie. Wpływy Wschodu i średniowiecza nadają ceremonjałowi, kościelnemu swoisty styl i przyczyniają się do. spotęgowania nastroju.

Papieżowi asystuje do mszy św. przedstawiciel jednego z dwóch starych rodów włoskich— Colonna albo Orsini. Nikt inny nie dostępuje tego zaszczytu. Tak każe tradycja. Zanim wino i woda zostaną konsekrowane — służący próbuje napojów, na znak że nie są zatrute. Jest to reminiscencja renesansowej epoki, kiedy zdarzyły się wypadki trucia biskupów, a nawet Papieży, winem mszalnem używanem podczas mszy świętej.

Otoczony przepychem, uginający się pod ciężarem złotolitych tkanin, purpury i mitry Papież— sprawia wrażenie w tej chwili starego, znużonego człowieka. Wśród złota i purpury majaczy blade, ascetyczne oblicze. Papież jest w tej chwili symbolem niezniszczalności, nieśmiertelności Kościoła — przez czas trwania podniosłych obrzędów nie widzimy w nim zwykłego człowieka, lecz — **symbol.**

Przeciwgazowa maska przemysłowa



Przy budowie potężnego mostu poprzez Złote Wrota, z Kaliforuji po drodze do San Francisco, robotnicy są zaopatrzeni w specjalne urządzenia ochronne. Stalowy hełm chroni ich od opadających z góry odłamków żelaznych. Do pracy w głębi potężnych przęseł służy im lampa, przytwierdzona sprzodu do hełmu. Nowy typ maski ochronnej broni ich przed wydzielającemi się gazami, zawierającemi pierwiastki ołowiu.

Japonja grozi światu

Wojna handlowa między Japonją i Anglją

W kwietniowym numerze czasopisma amerykańskiego „Foreign Office" znany publicysta japoński, Kawakami, zamieścił obszerny artykuł na temat konkurencji towarów japońskich z angielskiemi na rynkach światowych. Tytuł tego znamiennego artykułu brzmi: „Wielka Brytanja prowadzi wojnę handlową z Japonją".

Kawakami przytacza między innemi dane, ilustrujące niezwykły rozwój japońskiego przemysłu tkackiego. Podczas gdy w roku 1913 pracowało w Japonji 2.300.000 wrzecion, w 1932 liczba ich dosięgła 8 miljonów.

Z tych danych łatwo sądzić, jak usilnie przemysł Japonji zdobywa corazto nowe rynki zbytu.

Rzecz jasna, że w zdobywaniu rynków dla swych towarów włókienniczych, Japonja musi staczać walkę konkurencyjną przedewszystkiem z Anglją. W ciągu ostatnich lat rzeczywiście towary japońskie przeniknęły do krajów, należących do Imperjum Brytyjskiego, wypierając angielski przemysł z jego własnych kolonij. I tak w Indjach import japońskich towarów włókienniczych wzrósł z 0,3 proc. ogólnego importu włókienniczego w 1913 r. na 47 proc. w 1932. W tym samym okresie wwóz towarów angielskich spadł z 97,1 proc. na 48,7 proc. Podobnie rzecz się ma w Australji, w Egipcie i brytyjskiej Afryce Wschodniej.

Doskonały wyraz przemysłowej ekspansji Japonji daje również publicysta japoński, Sako, w artykule p. t. „Zegarki po 36 franków kilo", zamieszczonym w paryskim tygodniku „Marianne". Sako stwierdza, że 40 proc. wywozu japońskiego idzie do Chin i, mówiąc o raporcie Lyttona, zaznacza: „Wydawało mu się, że mocarstwa europejskie były bardziej zajęte podtrzymywaniem idei demokracji, aniżeli położeniem kresu oficjalnemu bojoktowi towarów japońskich w Chinach", bo — „jeśli Chiny otoczą się murem — grozi publicysta japoński — Japonja pójdzie do Indyj, do Indochin, potem zdobędzie Egipt. Bowiem potęga Japonji opiera się na taniości towarów, czemu nie zdołają się przeciwstawić żadne kongresy, ani akcje dyplomatyczne. Żarówka elektryczna za 25 cm. (8 gr.), zegary za 36 franków kilo, — któż potrafi z tem walczyć? Japonja zdobywa rynki ekonomiczne przez najniższą cenę sprzedażną, możliwą do osiągięcia dzięki robotnikowi, którego potrzeby są zredukowane (znaczny udział w produkcji kobiet ze wsi), i który umie ponosić ofiary dla sprawy publicznej".

Dzień pracy robotnika japońskiego trwa przeciętnie od 9 do 11 godzin. Odpoczynek niedzielny nie obowiązuje. Robotnik ma prawo do dwóch dni odpoczynku na miesiąc. Płaca wynosi przeciętnie od 2 do 3 jen dla mężczyzny i 1 jen dla kobiety dziennie, co odpowiada mniej więcej przeciętnym zapomogom dla bezrobotnych w państwach zachodnich.

Ten poziom zarobków może wyjaśnić, w pewnej mierze, często spotykany dotąd w Japonji fakt sprzedawania młodych córek do domów publicznych.

Oświadczenie Japonji w sprawie Chin i odnośne deklaracje Londynu i Waszyngtonu, były pilnie śledzone przez rząd i całą prasę włoską.

Dwa miesiące temu, Mussolini napisał artykuł w prasie amerykańskiej w którym udowodnił, że imperjalizm japoński może wywołać wojnę światową. Artykuł ten pociągnął za sobą demarche ambasadora japońskiego u Mussoliniego.

Prasa włoska natomiast publikuje nadal artykuły o niebezpieczeństwie japońskiego Dumpingu dla całej Europy.

Aczkolwiek Włochy nie posiadają koloninj na dalekim Wschodzie, widzą jednak, że ich życie gospodarcze jest zagrożone niezwykłym rozwojem młodego i licznego narodu, który się coraz bardziej daje we znaki Europie.

Zmarli

ś. p. Julja z Rudolfów Zwolanowska, l. 86, w Przejmach pod Jabłonną k/Warszawy; ś. p. Henryk Nowotniak, ppor. rez., l. 35, w Warszawie; ś. p. Ludwika z Parczewskich Berlicz-Sas Dobrzańska, b. obyw. ziem., w Warszawie; ś. p. Wacław Rzepecki, kasjer P. B-ku Rolnego, l. 53, w Warszawie; ś. p. Jan Hertz, inżynier, l. 64, w Warszawie; ś. p. Ferdynand Gross, b. kupiec, l. 84, w Warszawie; ś. p. Ludwik Ziemski, mag. farm., l. 52, w Bodzanowie Płockim; ś. p. Leona Konasińska, absolwentka S. G. G., l. 25, w Warszawie; ś. p. Janina ze Smolaków I v. Horochowa, II v. Lieslowa, wdowa, w Warszawie;

Pearl S. Buck 36)

SYNOWIE

Powieść

— Nie, nie śniło mi się — odparła z wybuchem — słyszałam to z ust kogoś prawdomównego.

Nie chciała powiedzieć, kto jej wyznał prawdę, gdyż obawiała się, że Wang obije syna, lecz ciągnęła dalej:

— Dziwię się, że synowie mego pana nie spełniają rozkazów ojca. Chociaż jestem nędznem i słabem stworzeniem, powiadam wam, że mój pan się zemści. Dusza jego jest blisko nas, unosi się nad polami; gdy ujrzy, że wyzbywacie się ziemi, znajdzie sposób, by się zemścić na nieposłusznych synach.

Mówiła to wszystko z naciskiem, nie spuszczając wzroku z Wanga. Głos jej był zimny, a oczy tak poważne, że Wang Najstarszy poczuł nieokreślony lęk. Opasły olbrzym był z natury tchórzliwy, za nic w świecie nie poszedłby nocą na cmentarz, wierzył w głębi duszy w obecność duchów, ale gdy o nich opowiadano śmiał się nieszczerze, a hałaśliwie.

— To była tylko drobna sprzedaż — odparł szybko— odstąpiono znikomą część tego, co należy do młodszego brata. Potrzebuje pieniędzy, a ziemia na nic się zda żołnierzowi. Obiecuję ci, że nie sprzedamy już ani kawałka.

Kwiat Gruszy otworzyła usta, jakby gotując się do odpowiedzi, ale zanim zdążyła się odezwać, weszła do sali żona Wanga Najstarszego. Była w złym humorze, bo dowiedziała się, że mąż wrócił do domu pijany i bredził coś o obcej dziewczynie. Obrzuciła go więc pogardliwem spojrzeniem, on zaś uśmiechnął się do niej i skinął głową, jakgdyby nic, ale zerkał na nią ukradkiem. W tej chwili zadowolony był z obecności Kwiatu Gruszy, gdyż żona jego była zbyt dumna, aby robić mu wymówki przy świadkach. Zaczął się krzątać nerwowo, dotykał czajnika stojącego na stole, chcąc sprawdzić, czy gorący, wreszcie odezwał się:

— Otóż i matka moich synów, a herbata już wystygła. Nic jeszcze nie jadłem i miałem właśnie zamiar iść do herbaciarni, nie będę więc wam przeszkadzał. Panie miewają zazwyczaj sekrety.

Mówiąc to, skłonił się i wyszedł prędko.

Żona jego siedziała sztywna i wyniosła na krześle, nie dotykając oparcia. W gładkiej, atłasowej sukni o szaro-niebieskim odcieniu, wyglądała, jak dystyngowana dama. Włosy jej były wyszczotkowane i natarte oliwą. Większość kobiet o tak wczesnej porze wyleguje się w łóżkach, albo pije herbatę.

Po wyjściu męża westchnęła ciężko i rzekła uroczystym tonem:

— Nikt nie wie, ile ja cierpię przez tego człowieka. Oddałam mu wszystko. Wziął mnie, gdy byłam młodziutka i piękna, nigdy się nie skarżyłam, chociaż musiałam ciągle rodzić dzieci. Nie skarżyłam się, gdy wprowadził do domu prostą dziewczynę z ludu, znosiłam wszystko, co czynił, choć nie nawykłam do takiego traktowania...

Z piersi jej wydarło się znowu westchnienie. Kwiat Gruszy postanowiła skierować jej myśli na inny temat:

— My wszyscy wiemy, że jesteś dobrą żoną — rzekła łagodnie — mniszki nieraz mi mówiły, że jesteś nabożna i uczysz się znacznie prędzej, niż inne sprawowania świętych obrządków. Pod tym względem wyprzedziłaś świeckie siostry, które były ich uczenicami.

— Naprawdę tak mówiły? — zawołała żona Wanga Najstarszego radośnie i zaczęła się zwierzać ile razy na dzień odmawia modlitwy, jak to ślubuje nieraz bezwzględny post, dodała, że każdemu śmiertelnikowi przystoi myśleć poważnie o przyszłości, bowiem na tamtym świecie istnieje tylko niebo i piekło...

Kwiat Gruszy słuchała jej jednem uchem, gdyż myśli jej zajęte były czem innem. Zastanawiała się czy można wierzyć słowom, zapewnieniom Wanga i obietnicy niesprzedawania ziemi. Ogarnęło ją bezmierne znużenie, sięgnęła więc po filiżakę herbaty i przełknęła jeden łyk orzeźwiającego napoju, a gdy żona Wanga Najstarszego umilkła, wstała i rzekła uprzejmie:

— Nie wiem, co twój pan opowiadał ci o swoich interesach, ale jeżeli masz sposobność rozmawiania z nim o tem, to zechciej mu przypominać od czasu do czasu, że ostatnią wolą jego ojca było zachowanie ziemi. Mój pan pracował ciężko przez całe życie, gromadził majątek z myślą o synach, pragnął, aby ród jego aż do setnego pokolenia był zamożny i wspierał się na pewnym gruncie. To niedobrze, że się sprzedaje ziemię już w tem pokoleniu... Proszę cię, pomóż mi, o pani...

Żona Wanga nie miała pojęcia ile sprzedano ziemi, ale nie chciała się do tego przyznać. Wolała utrzymać Kwiat Gruszy w przedświadczeniu, że niema sprawy, którąby Wang załatwił bez jej wiedzy, odrzekła więc z wielką pewnością siebie:

— Nie obawiaj się. Nie pozwoliłabym memu mężowi postępować niewłaściwie. Jeżeli się sprzedaje ziemię, to tylko ten kawałek, który stanowi własność młodszego brata. Ma on zamiar zostać jenerałem i podnieść znaczenie rodu, potrzebuje więc gotówki. Ziemia jest mu zbyteczna.

Tym razem Kwiat Gruszy uspokoiła się nieco i pomyślała, że Wang Najstarszy nie oszukał jej, skoro i żona powtarza jego słowa. Pożegnała się więc, składając przepisowe ukłony, czem sprawiła wiele satysfakcji dumnej niewieście, poczem udała się w powrotną drogę.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666 61 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA